Nr 118. Kraków, Środa 11 Marca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougement.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Przed wstąpieniem do Koła polskiego.

Z powodu niedzielnych uchwał kongresu Polskiego stronnictwa ludowego w Rzeszowie, zamieszcza „Kuryer Lwowski“ bardzo oględny artykuł wstępny p. t. „Ludowcy a Koło polskie“. Stwierdzono tutaj przedewszystkiem, że znane uchwały zapadły na kongresie nie bez ostrzejszych starć i trzeba było długiego szeregu mowców, „oddawna cieszących się zaufaniem ludu“, aby kongres aprobował przedłożoną przez posła Stapińskiego rezolucyę. Ostatecznym argumentem, który zdecydował sprawę, była liczba posłów ludowych, wybranych obecnie do Sejmu. Uchwałę kongresu interpretuje organ ludowy w następujący sposób:

„Kongres nie uchwalił stanowczo, że ludowcy mają wstąpić do Koła, ale ułatwił ten krok posłom ludowym, zdając orzecznictwo w tym względzie klubom poselskim i wydziałowi rady naczelnej.

„Wstąpienie ludowców do Koła polskiego będzie zależało od spełnienia przez Koło pewnych słusznych wymogów, dotyczących, w myśl uchwalonej rezolucyi, samodzielności stronnictwa, mianowicie od zapewnienia ludowcom, odpowiedniej do ich liczby, reprezentacyi w prezydyum Koła, w delegacyach wspólnych, w komisyach Izby, tudzież od zagwarantowania im swobody działania w sprawach, które nie należą do zakresu spraw ogólno-krajowych lub narodowych.

„Nie wątpimy, — pisze dalej „Kuryer“ — że Koło polskie na te słuszne żądania chętnie się zgodzi, jeżeli szczerze pragnie usunięcia rozdźwięku, nietylko między Kołem a posłami ludowymi, ale co ważniejsza, rozdźwięku między Kołem a włościaństwem w kraju.

Nie należy się łudzić pod tym względem, że gdyby nawet ludowcy bez żadnych zastrzeżeń do Koła wstąpili — co uważamy za nieprawdopodobne — to z takiego rozwiązania ludność wiejska, jakto z nastroju kongresu każdy mógł stwierdzić, byłaby niezadowoloną“.

Jak było do przewidzenia, rozpoczną się teraz rokowania o warunki, pod jakiemi posłowie ludowi wstąpić mają do Koła polskiego. Z wywodów „Kuryera Lwowskiego“ wnioskując, nie będą to tego rodzaju warunki, aby ich Koło polskie przyjąć nie mogło. Może najwięcej trudności sprawi sposób pojmowania przez ludowców ich „samodzielności“ w obrębie Koła. Oczywistą bowiem jest rzeczą, że o ile posłowie ludowi mają prawo żądać uwzględnienia ich kompetencyi w zakresie pewnych spraw, o tyle zgodzić się muszą na zasadę, że dwóch kierunków politycznych Koło polskie na zewnątrz reprezentować nie może, jeżeli wogóle liczebny jego wzrost ma posiadać polityczną dla niego wartość.

Wszelkie związki polityczne mogą być dokonane jedynie na drodze obopólnych ustępstw w zamian za to, że stronnictwa, wchodzące w skład nowej organizacyi, rozdzielają między siebie zdobycze, których nie zdołałaby osiągnąć, gdyby oddzielnie prowadziły o nie walkę. Sądzimy, że jasną tę kalkulacyę polityczną zrozumieć zechcą zarówno ludowcy, jak większość Koła polskiego.

Radzibyśmy, aby stosunki partyjne w Kole polskiem, po wstąpieniu do niego ludowców, pokojowo się ułożyły. Potrzeba jednak w tym celu, aby klub ludowy poczuwał się, w tej nowej organizacyi, która mu niemałe zapewni korzyści, także do pewnych ze swej strony ofiar. Przedewszystkiem złagodzić się muszą w znacznym stopniu te antagonizmy stanowe, które na plan pierwszy wysuwał p. Stapiński podczas akcyi wyborczej, i to zarówno parlamentarnej, jak sejmowej. W łonie Koła polskiego ścierać się mogą interesa miast i wsi, ale na zewnątrz wyjść musi akcya jednolita.

Poseł Stapiński niezdrowej i niebezpiecznej, a już zgoła z duchem demokracyi niezgodnej, trzymał się metody, zohydzając demokracyę miejską przed ludem. Jest to tem dziwniejszem, że stronnictwo ludowe równocześnie w miastach stawiało swoich kandydatów. Jako próbkę poglądów przywódcy stronnictwa ludowego, przytaczamy zamieszczoną przez niego w ostatnim numerze „Przyjaciela Ludu“ charakterystykę wyborów miejskich.

„Pokazało się niezbicie — czytamy w organie ludowym — że w miastach decydują o wyborach urzędnicy i żydzi, — a rdzenni mieszczanie chrześcijańscy nie mają żadnego wpływu ani znaczenia. Pokazało się dalej, że, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, gdzie burmistrze są zarazem władzą polityczną pierwszej instancyi, i z mocy tej władzy mogą przeprowadzać wybory, tak, jak się im podoba, w innych miastach rozstrzyga o wyborach starosta.

„We Lwowie na 17.000 wyborców stanęło do głosowania zaledwie 5.000, w tem 2.000 urzędników, tysiąc mieszczan i tysiąc hyen wyborczych. Za głos płacono w pierwszym dniu wyborów wieczorem po 10 centów, a przy drugiem głosowaniu głosy żydowskie płacono po 25 centów, katolickie po 75 centów.

„W Krakowie wybory były jeszcze haniebniejsze (!) Na 9000 wyborców stanęło do głosowania 4500, w tem 3000 żydów (?), 500 inteligentów, a tylko tysiąc mieszczan. Gdyby żydzi byli chcieli, toby byli mogli wybrać wszystkich czterech posłów żydów.

„W innych miastach zostali posłami ci, których chcieli starostowie, względnie propinatorzy, starostom służący. Jednem słowem — wybory w miastach wykazały wręcz okropny, straszny upadek ducha i cnót obywatelskich (!) Mieszczanie tak jakby już nie istnieli. Co chcą żydzi i urzędnicy, to mogą robić“.

P. Stapiński liczył tutaj, jak się pokazuje, na zupełną bezkrytyczność swoich czytelników, karmiąc ich szczegółami zupełnie nieprawdziwemi. Zadziwia tylko odwaga, z jaką stronnictwo, uprawiające tak skrajnie kastową, agrarną politykę, stawiało swoje kandydatury po miastach. Zamiast z tego swojego stanowiska wysnuć właściwe konsekwencye, podsyca „Przyjaciel Ludu“ nienawiść ludu do „urzędników i żydów“, pisząc w dalszym ciągu swoich wywodów:

„Nasze Stronnictwo Ludowe postawiło w miastach dwóch kandydatów: we Lwowie dra Greka, w Samborze gospodarza Jana Ziemniaka. Obydwaj otrzymali dużo głosów, ale upadli, bo urzędnicy i żydzi głosowali prawie wszyscy przeciw naszym kandydatom. Nie smuci nas to zupełnie. Przeciwnie, mamy wskazówkę, kto z nami, a kto nam przeciwny. Naukę tę zużytkujemy w dalszej pracy“.

Pojmujemy, że podczas wyborów idzie się ostrzej, niż później, gdy się przystępuje do wspólnej pracy, przy jednym warsztacie z przeciwnikami. Ale na wszelki sposób zastrzedz się musimy z góry przeciw temu, aby wzmocnione przez ludowców Koło polskie stawać miało „pod zielonym sztandarem“.

Na wulkanie.

Król Alfons XIII przybył wczoraj do Barcelony, aby osobiście powitać eskadrę austro-węgierską, która w swym objeździe po morzu Śródziemnem zawinęła także do tamtejszego portu.

Międzynarodowego politycznego znaczenia nie ma ani ta wizyta floty, ani spowodowana nią podróż władcy hiszpańskiego. Stosunki między Austro-Węgrami a Hiszpanią są od dawna dobre i przyjacielskie, jak inaczej prawie być nie może między państwami, które na żadnem polu nie wchodzą sobie wzajemnie w drogę, których polityczne i ekonomiczne interesy nigdzie się nie ścierają i nigdzie nie napotykają na jakikolwiek ostrzejszy antagonizm. Austro-Węgry nie mają na razie ważniejszego powodu do starania się o względy Hiszpanii, a i to państwo nie potrzebuje także obecnie wybitniejszej jakiej pomocy monarchii habsburskiej. Ze stanowiska międzynarodowego więc zapatrując się na tę wizytę austro-węgierskiej floty, uważać ją można jedynie za akt zwykłej grzeczności — w tym wypadku może tylko o tyle odmienny od innych, że jest ona także wyrazem serdecznych stosunków, łączących tak ściśle z sobą spokrewnione dwory, jakiemi są dwory wiedeński i madrycki.

A mimo to jest ona wypadkiem politycznym niemałej wagi — dla Hiszpanii i to głównie z tej przyczyny, że jej widownią jest miasto Barcelona. Pierwotnie — jak słychać — eskadra austro-węgierska miała odwiedzić inne porty hiszpańskie, a Barcelonę zupełnie pominąć. Plan ten zmieniono atoli na wyraźne życzenie króla Alfonsa, który wyraził stanowcze życzenie powitania gości austro-węgierskich właśnie w tem mieście. A życzenie to było wynikiem wyłącznie motywów politycznych i dynastycznych.

Barcelona jest stolicą Katalonii, tej prowincyi hiszpańskiej, w której najsilniej nurtują prądy rewolucyjne, republikańskie, a nawet wprost separatystyczne. Znaczna część jej ludności bynajmniej nie ukrywa swego pragnienia oderwania się od Hiszpanii i przyłączenia się do republiki francuskiej. Na tle tego separatystyczno-rewolucyjnego usposobienia, a niemniej na tle tamtejszych stosunków społeczno-ekonomicznych wytworzył się także silny ruch anarchistyczny. Żadne też z miast hiszpańskich nie było tak często widownią krwawych anarchistycznych zamachów, jak właśnie ta piękna katalońska emporya handlowa.

Dawniejsze rządy hiszpańskie usiłowały stłumić te wrogie dla państwa i dynastyi prądy siłą broni i czujnością organów policyjnych. Obecnie, jak się zdaje, w Madrycie inny zapanował kierunek. Tak dwór hiszpański, jak i gabinet Maury pragną widocznie pozyskać sobie względy Katalończyków, a zwłaszcza mieszkańców ich stolicy pewnego rodzaju schlebianiem ich partykularystycznym ambicyom i dążnościom. Postanowiono tam podobno nadać temu miastu niejako charakter drugiej stolicy państwa. Jest to spekulacya na wrażliwość, miłość własną i gorący temperament południowców. Nie dawno donoszono, że królowa matka Krystyna zamierza w Barcelonie zamieszkać na stałe i stworzyć tam niejako drugi dwór królewski. O ile wiadomość ta polega na prawdzie, trudno na razie stwierdzić, dość, że wywołała pewne wrażenie nietylko w Hiszpanii, lecz także poza jej granicami. A z tych samych motywów i względów wynikło widocznie także to życzenie królewskie — powitanie właśnie tam eskadry austro-węgierskiej.

Z góry zaś uchwalono nadać uroczystościom połączonym z tą wizytą — charakter jak najokazalszy, możliwie największą pompę — i to przy czynnym współudziale autonomicznych władz municypalnych.

Oficyalne depesze doniosły wczoraj, że ludność tamtejsza powitała króla Alfonsa wprost owacyjnie, z czego wnosićby można, że wdzięcznie odczuła to odznaczenie swego miasta i swej dzielnicy. Obok tych atoli depesz nadchodzą także inne, mniej pomyślne dla tej polityki króla Alfonsa. Według nich — część ludności inaczej się zachowuje względem tych uroczystości. W przededniu przybycia króla pojawiły się tam plakaty, wzywające do zgromadzeń opozycyjnych, rewolucyjnych, a nawet — zapowiadające zamachy na króla.

Rząd liczył się widocznie i z możliwością natknięcia na tego rodzaju „opozycyę“, ponieważ przedsięwziął z góry najszersze środki ostrożności. Przeszło 3000 policyantów strzeże tam bezpieczeństwa króla i jego gości, a nawet wzmocniono załogę wojskową. Mimo to uroczystości tamtejsze odbywają się niejako na wulkanie, który każdej chwili wybuchnąć może. Jeżeli przyjdzie do zaburzeń — zatrą się różnice między republikańskim-rewolucyonizmem a anarchizmem i walka przybrać może charakter bardzo krwawy.

Król Alfons, wybierając właśnie Barcelonę za miejsce powitania gości austro-węgierskich, dał dowód wielkiej osobistej odwagi. I jeżeli bez szwanku wróci do Madrytu, będzie to dowodem czujności władz policyjnych, lecz jeszcze bynajmniej nie dowodem, iż jego pojednawcza polityka wydała już owoce tak pożądane w Madrycie.

Polacy w Wiedniu.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 8 marca.

(Domy narodowe. — Dom Polski w Wiedniu. — Wieczorek akademicki).

Kto zna „Czeskie Domy“ w Czechach i na Morawach, gdzie w miejscowościach najbardziej zagrożonych przez Niemców lub też po miastach niemieckich, do których dotarły mniejszości czeskie, piętrzą się pałacowe gmachy z napisem „Narodni Dom“, ten zaiste dziwić się musi, że u nas, gdzie potrzeba w tym względzie jest daleko większa, „Domów Narodowych“ prawie niema. Ileż to rok rocznie polskich zgromadzeń, uroczystości i przedstawień, nie może się odbyć dla braku sali z powodu, że Niemcy odmawiają nam swoich lokalów. Na pruskim Śląsku w szczególności dzieje się to bardzo często. Lecz nietylko w Prusiech i w Niemczech potrzeba takich domów istnieje, lecz także daje się ona odczuwać dotkliwie w Austryi. Na Śląsku austryackim są dwa takie domy; jeden w Cieszynie, drugi w Morawskiej Ostrawie, te jednak stanowczo nie wystarczają. Niema natomiast Domu Polskiego w Białej i niema go w Wiedniu, gdzie osadnictwo polskie wynosi przeszło 30.000 i gdzie istnieje 15 polskich stowarzyszeń.

Jeślibyśmy zliczyli czynsze, opłacane w Wiedniu przez polskie stowarzyszenia za stale utrzymywane lokale, za wynajmowanie sal na zabawy, większe zgromadzenia, koncerty i t. p., otrzymalibyśmy wcale pokaźną kwotę, mogącą niezawodnie dobrze oprocentować kapitał, włożony na budowę domu własnego, któryby zdołał skupić w olbrzymiem mieście rodaków i stałby się tym sposobem ogniskiem życia narodowego.

Czeskie „Domy Narodnie“ nie wznoszą się powszechną ofiarnością i dla nikogo nie są ciężarem. Budują je Spółki narodowe ze znajomością rzeczy i ścisłą rachunkowością, jakoteż z dokładnem poprzedniem obliczeniem kosztów, zastosowanych do rentowności. We wszystkiem istnieje drobiazgowy nawet porządek, a wynikiem tego jest, iż narodowe przedsiębiorstwo nietylko spełnia piękne społeczne zadanie, lecz jest także dobrym finansowem interesem dla spółki właścicieli. Trzeba więc tylko rozporządzać potrzebnym na budowę kapitałem, reszta idzie potem jak z płatka. Stowarzyszenia mają eleganckie lokale, jest wspaniała sala dla zabaw, zgromadzeń i przedstawień, jest restauracya i kawiarna, zaopatrzona zwyczajnie we wszystkie czasopisma narodowe — które są abonowane, a nadto dają te Domy czysty dochód od 6% zacząwszy w zwyż. Trzeba atoli uczynić tylko wkład, praktycznie i porządnie wziąć się do dzieła, a dobry skutek pewny w dwójnasób w moralnym i materyalnym kierunku.

U nas, w Wiedniu, nosimy się z myślą zbudowania „Domu narodowego“ od lat 30. Zapoczątkowało ją w r. 1884 stowarzyszenie „Zgoda“, które także zaprowadziło pierwszą polską szkołę w swoim lokalu. Lecz przeciwko tej pożytecznej działalności narodowej zerwała się burza ze strony „bardziej powołanych“. „Zgodę“ uznano za zbyt „czerwoną“ i jej na przekór urządzono szkółkę polską w „Bibliotece polskiej“. Ze względu, iż szkółka „Biblioteki“ istnieje dotychczas, można tę przekorę przebaczyć, a nawet nazwać ją pod pewnym względem chwalebną, czego niestety o manipulacyi przeciw budowie „Domu narodowego“ powiedzieć nie podobna.

O tym projekcie mówiono i radzono w „powołanych kołach“ lat dziesiątki, jednak bez żadnego skutku. Trudno to inaczej nazwać, jak nieudolnością, zwłaszcza, iż w „powołanych kołach“ zebranie funduszu, potrzebnego na budowę, przy odrobinie dobrej chęci, najmniejszej nie przedstawiałoby trudności.

Trzeba jednak umieć coś zrobić i mieć istotną chęć służenia swemu społeczeństwu. Tego nie było. Dlatego z radością przychodzi mi powitać starania wiedeńskiego Koła Towarzystwa Szkoły ludowej imienia króla Sobieskiego, które z patryotyczną energią wzięło się do wykonania tego dzieła. Zawiązano spółkę na udziały akcyjne po 1000 koron i zebrano w stosunkowo krótkim czasie 11.000 koron. Wydział Towarzystwa z prezesem ks. Łukaszkiewiczem na czele urządza w marcu w wiedeńskim kursalu w Stadtparku wielki koncert, połączony z przedstawieniem teatralnem na dochód „Polskiego Domu“. Graną będzie tatrzańska sztuka, utwór ks. Łukaszkiewicza, z śpiewami i tańcem zbójnickim. Kraj powinien poprzeć gorąco piękne przedsiębiorstwo budowy „Domu Narodowego“.

W sali hotelu „Zur Post“ odbył się 2 marca „Wieczorek akademicki“, urządzony staraniem „Ogniska“, który wypadł bardzo dobrze. Bawiono się wyśmienicie.

Wiesław.

Z Rosyi.

(Związek wszechrosyjski. — Reakcya wśród robotników. Obchód 300-nej rocznicy śmierci ks. Ostrogskiego. — Skazanie na wygnanie 52 popów).

Wszechrosyjski związek narodowy powstał niedawno z inicyatywy Mienszikowa z „Nowego Wremieni“, jako bardziej cywilizowana odmiana Związku rosyjskich ludzi, która ma zbliżyć się swym typem do współczesnych partyj nacyonalistycznych w Europie zachodniej. Motywem do utworzenia takiego związku jest opisywane szeroko przez Mienszikowa niebezpieczeństwo rozpadu Rosyi, i wynikająca stąd konieczność zgrupowania wszystkich Rosyan, bez względu na ich religijne wierzenia i polityczne przekonania na jednej — patryotycznej platformie.

W przeciwstawieniu do Związku rosyjskich ludzi, Związek wszechrosyjski wyklucza ze swoich dogmatów programowych — samowładztwo i prawosławie, jako konieczne warunki dalszego bytowania i rozwoju Rosyi, ograniczając się do jednego tylko członka starej panslawistycznej formuły hr. Uwarowa, t. j. do narodowości, której obrona „przed różnoplemienną żydowsko-niemiecko-polsko-szwedzką cudzoziemszczyzną“. Na dowód zaś, że ta cudzoziemszczyzna jest rzeczywiście zagrożoną, przytacza Mienszikow rozmaite przykłady z okresu rewolucyjnego. I tak np. w Odessie prowadzono pewnego dnia po ulicach miasta wśród tłumów śmiejącej się gawiedzi starego psa, który na głowie miał carską koronę, a do ogona przyczepioną chorągiew o narodowych kolorach rosyjskich. Na zgromadzeniach ludowych w Kijo-

---

Michał Marczewski.
(Mimar.)

PIJAWKI.

Fotografie z natury.

28 (Ciąg dalszy.)

— Słychane to rzeczy?!... Za mąż wyszła, żoną była, matką jest, wdowieństwa dożyła i rady sobie nie ma dać, czy jak?! Nie taki dyabeł straszny; mogła w sklepie cztery dziewuchy ustrzedz, iż nie kradły, potrafi o swoje się teraz upomnieć gdzie potrzeba!...

W pierwszej jednak zaraz kasie, woźny, poczciwy jakiś i w okularach człowiek, powiedział jej, że brać pieniądze, to u nich biorą bez niczego, oddawać jedynie, to oddają za wymówieniem.

— Napisze pani zawiadomienie... Pani piśmienna?... No, to dobrze, bo i ja mogę też... A potem to pójdzie na sesyę... Zaraz, którego to mamy?... Ano, akuratnie za tydzień będzie jedna... Zresztą, niech mnie pani to wszystko, to ja już jak się należy...

Pożegnała go co prędzej, oświadczając, że jak za tydzień to już sobie inaczej poradzić musi.

— Jucha! stary, przez szkła na świat patrzy, a ręce mu się trzęsą niby głodnemu do jadła!...

Wzięła dorożkę, kazała się wieźć gdzieindziej

Aliści w drugiem towarzystwie kasyer się tylko co zastrzelił.

Młody jeszcze był, dobrze mu się nawet wiodło, żonę do wód wysyłał za granicę, sam ani razu wyścigów nie opuścił, w teatrach przesiadywał, po wszystkich restauracych go znali i nagle...

W biurze robiono rewizye, nie chciano z nią rozmawiać wcale.

— Niech pani przyjdzie jutro, niech się pani nie boi; mamy milion kapitału rezerwowego!...

Trzasnęła już drzwiami ze złością.

— Dyabli mnie do waszego miliona. Parę set rubli chciałem wziąć!... Gadaj tu takim, a on ci „jutro“, a jakże!... Powiedziałby lepiej temu Pikurze, który pewno już od świtu scyzoryki swoje na nieboszczyka ostrzy!...

W trzeciem dopiero z rzędu przedsiębiorstwie znalazła znajomego.

Przy jednym z zakratowanych okienek siedział stary buhalter, który kupował u nich kiedyś wędliny i raz zrobił jej awanturę za znalezioną w serdelku pozieleniałą złotówkę.

W gruncie rzeczy musiał on należeć widocznie do rzędu ludzi głupich, a nieprzyjemnych w obejściu, po pierwsze bowiem: trzeba chyba zwaryować na to umyślnie, aby do serdelków pieniądze przez złość kłaść, powtóre: drugi toby i z dwojakiem do sklepu nie wrócił, a ten jeszcze ową złotówkę na ladę jej cisnął i krzyczał aż uszy więdły:

— Weź pani swoją drobnicę, ja pani tu policyę sprowadzę, ja panią do sądu zaskarżę!...

Fiksat!... Gdyby ona chciała tylko w Kuryerze ogłosić, że u niej w każdym dziesiątym serdelku dydek wycofany z obiegu się znajduje, toby ludzie z za rogatek do niej biegli na złamanie karku, a ten, o!...

Żywiła do niego nie żal bynajmniej, ale pewną nieufność.

Miała przekonanie, iż mu piątej klepki brak. Ale teraz wobec doznanych niepowodzeń przyjemnie jej było mieć do czynienia z takim, który ją już choć raz w życiu widział gdzie kiedy.

Podeszła do okienka skromnie, położyła książeczkę w milczeniu.

Chciał jej kiwnąć ręką, aby zostawiła go w spokoju, nie lubiał bowiem, by mu interesenci przerywali studyowanie wypadków z kroniki miejskiej, przypadkowo jednakże rzucił na nią spojrzeniem i przypomniała mu się widocznie owa zzieleniała złotówka.

Wziął do ręki dokument i obejrzał go na wszystkie strony.

— Hm... A cóż to pani chce od nas takiego?...

— Ja?...

Poczerwieniała ze wzruszenia.

Przedsiębiorstwo było ostatnim, do jakiego mogła mieć jakie pretensyę, a zdało jej się, że interes zaczyna iść gładko.

— Ano, proszę pana, wiadoma rzecz... Pieniędzy chciałam dostać, które mój mąż tu składał...

— Właśnie, właśnie to widzę — przerwał kwaśno — książka wydana na imię męża. A jak mąż składał, to i mąż odbierać może!...

— Może?...

I to dźwięczało jeszcze jako tako.

— Ale kiedy on nie może... — pospieszyła co prędzej.

— Ha, jak nie może, to co innego, co innego... — zauważył spokojnie i otworzył książeczynę w odpowiedniem miejscu. — W takim razie niechaj on oto tutaj na tej linijce wypisze upoważnienie... Ja pani zaraz podyktuję... Albo, oto na kawałku papieru...

Oderwał ćwiartkę z leżącego na stole bloku, brał ołówek i już dyktował sobie głośno: — Ja niżej podpisany... Jak mu tam na imię?...

Zaniepokoiła się, przestąpiła z nogi na nogę.

— Ale kiedy, proszę pana, on już nieboszczyk, zmarł mi właśnie wczoraj zrana!

Wywalił na nią oczy, włosy mu się jakby zjerzyły.

— Jak to, nieboszczyk?!... Już umarł?!...

— A umarł, umarł już, umarł... Aniśmy się spodziewali...

Łzy jej napłynęły do oczów, zamrugała powiekami, tylko że stary buchalter nie myślał się wzruszać wcale.

Rzucił ołówek, książeczkę jej cisnął z gniewem.

— To czemuż mi pani głowę zawraca?! Postępowanie spadkowe musi przejść!... Rada familijna powinna się zebrać!... Cóż to pani dzisiaj na świat przyszła, czy co?!...

Odczytywaną gazetę porwał, szarpać ją począł, rozkładać, siadał na stołku, odwracał się do niej plecami i poczuła, że jeżeli teraz nie zechce z nią mówić dalej, to pozostanie nadal ciemną w tych kłopotach, niby tabaka w rogu.

— Proszę pana, panie kasyerze...

Nie wiedziała, jak go tytułować, byłaby go nazwała radcą, chciała mu nawet przypomnieć dawne stosunki, lecz ta złotówka w serdelku odebrała jej resztkę odwagi.

— Jać przecież po raz pierwszy owdowiałam, jać przecież do tej pory w żadnych takich interesach nie byłam jeszcze... — załkała i już nie czekając aż ofuknie ją znowuż, poczęła mu się spowiadać żałośliwie a pokornie z tego krzyża, który na nią za grzechy jakieś niepopełnione zesłał Bóg.

— Sama jestem jako palec, a tu na wszystkie strony tylko się z każdym za łeb bierz... Do kogo się nie zwrócę, to tylko huzia a huzia, jak na psa...

Mięknął powoli i zerknął na nią raz drugi i trzeci.

— Jakto, żadnej pani familii nie masz, nikogo takiego, ktoby to jakoś pani tego?...

— Nikogo, ani żywej duszy!... Moja familia, to już całkiem wymarła, „mężoska“ zaś, to gdzieś tam jeszcze pod granicą aż podobno ktoś, a brat do Ameryki pojechał, będzie temu... A tu przecież pochować człowieka trzeba...

— Więc nieboszczyk nic nie zostawił?...

— A jakżeż, co nie miał zostawić... Interes, chwalić Boga, szedł... Domów dwa, a i gotówkę...

Pokazywać mu poczęła książeczki wkładowe innych oszczędnościowych stowarzyszeń.

— Taki już był. Co grosza zebrał, to zaraz do banków niósł... A nikt się przecież nie spodziewał... Teraz zaś: komorne wybrane, pieniądz w papierowych dowodach... Przecież mi nijako do cechu chodzić, o wsparcie, a choćby o pożyczki prosić...

— Już całkiem głowę straciłam i jak błędna po mieście chodzę, bo tu na dobitkę doktór cyrkułowy uwziął się i chce nieboszczyka rznąć!... (C. d. n.)

wie mowcy żydowscy mieli wykrzykiwać: „Daliśmy wam Boga, damy wam także i cara!“ Te „fakty“ przekonują Mienszikowa o niebezpieczeństwie, grożącem narodowości rosyjskiej ze strony „cudzoziemszczyzny“, której też konsekwentne zwalczanie jest głównym celem Związku wszechrosyjskiego.

— Reakcya, zataczając coraz szersze kręgi wśród społeczeństwa rosyjskiego, dosięga już tych jego warstw, które do niedawna stanowiły najważniejszą i najnaturalniejszą oporę rewolucyi polityczno-społecznej. Mianowicie na gruncie zniechęcenia i rozczarowania znacznej części robotników do rewolucyi, szerzy się teraz dość skutecznie propaganda reakcyi, której ogniskami są zakładane w większych centrach przemysłowych robotnicze związki rosyjskiego narodu. Rezultaty działalności tych związków zaczynają się już tu i owdzie przejawiać. I tak np. w fabryce Obuchowskiej w Moskwie, zatrudniającej przeszło 15.000 robotników, którzy brali czynny udział w powstaniu grudniowem w r. 1905, reakcya doszła do tego, że robotnicy ci wysłali wiernopoddańczą depeszę do cara. Analogiczne wieści nadchodzą z innych przemysłowych miast rosyjskich. Wprawdzie notowane wyłącznie niemal przez prasę reakcyjną wieści te są niewątpliwie bardzo przesadzone, ale mimo to świadczą one o znamiennym procesie, odbywającym się obecnie wśród robotników, którzy w naiwności swojej i niewyrobieniu politycznem, odwracają się teraz od demagogii rewolucyjnej, aby paść ofiarą demagogii reakcyjnej.

— Galicyjsko-rosyjskie Towarzystwo w Petersburgu, mające na celu utrzymywanie łączności Rusinów galicyjskich z Rosyą, urządziło w tych dniach uroczysty obchód z powodu trzystoletniej rocznicy śmierci księcia Konstantego Ostrogskiego, którego na obchodzie sławiono, jako gorącego i ofiarnego obrońcę prawosławia na Czerwonej Rusi przed intrygami Jezuitów i przed wynikłą z nich unią z Rzymem. Uroczystości tej, która miała charakter wybitnie polityczny, patronował metropolita kijowski Flawian. Mowcy zaś, a wśród nich znany ze swego gorącego panslawizmu Rosyanin z pod Gródka, p. Wiergun, prof. Palmow i inni wykazywali, że ks. Ostrogski był ideałem prawdziwego Rosyanina, który ukochawszy swój naród i swoją wiarę prawosławną, mężnie bronił ich przed polonizacyą i latynizacyą. — Obecni szermierze idei jedności Rusinów galicyjskich z wielkim narodem rosyjskim powinni więc mieć zawsze przed oczyma przykład ks. Ostrogskiego.

— Niezwykły wypadek skazania odrazu 52 popów z jednego powiatu na wygnanie zaszedł obecnie w dyecezyi ekaterynburskiej. — Rzecz miała się następująco. W dniach wolności, w październiku w roku 1905, wkrótce po ogłoszeniu konstytucyi, synod wydał okólnik, w którym wzywał duchowieństwo świeckie do naradzenia się nad swojemi sprawami. W myśl tego okólnika odbył się w Irbicie, gubernii ekaterynburskiej, powiatowy zjazd duchowieństwa, na którym powzięto cały szereg bardzo postępowych uchwał, między innemi zaś postanowiono także wnieść do synodu skargę na swego biskupa Włodzimierza. — Skargę tę, podpisaną przez 60 blisko popów, odesłał synod oskarżonemu biskupowi, który w odpowiedzi na nią odroczył przeciw wszystkim podpisanym na niej popom śledztwo kanoniczne. Po dwóch latach śledztwo to ukończono, a konsystorz na jego podstawie wydał wyrok, skazujący 52 popów na zesłanie do karnego klasztoru wpowiecie szczadrinskim.

Automobilem z Nowego Jorku do Paryża.

Na wzór przeszłorocznej „wycieczki“ automobilami z Pekinu do Paryża, urządzoną została obecnie z inicyatywy paryskiego dziennika „Matin“ podobna międzynarodowa podróż z Nowego Jorku do Paryża przez Amerykę północną, Syberyę, Rosyę, Europę środkow i Francyę. O wyruszeniu w drogę automobilów i pierwszych etapach podróży donosiliśmy już ważniejsze szczegóły — obecnie zaznaczamy, że automobil „Thomas“ podobnie, jak na początku, tak i dotąd ciągle jedzie pierwszy. Po wyruszeniu z Chicago automobilistów spotkała niespodzianka. Oto przez pewien czas przebijali się z ogromnym trudem przez zaspy śnieżne, a gdy wreszcie wydostali się na przestrzenie, wolne zupełnie od śniegu, zaczął im się dawać we znaki wzbijany samochodami kurz. Ale wnet zaczął padać obfity deszcz i wkrótce błotna topiel pokryła drogi.

Przebywszy rzekę Missisippi, znaleźli się uczestnicy podróży w okolicach, pozbawionych zupełnie stałych dróg. Samochody pędzą w poprzek przez pola, łąki, rowy, a tu i owdzie tablice, umieszczone na słupach, wskazują tylko ogólny kierunek. — Farmerzy po drodze udzielają informacyj, często zaś jedyną wskazówką są gwiazdy i kompas. Wedle ostatnich wiadomości, które mają datę dnia 5 b. m., automobil „Thomas“, przybył pośród owacyj ze strony ludności do Omahy, odległej o 2.470 kilometrów od Nowego Jorku. Tutaj kierownik Roberts pozostał, gdyż poprzednio już zawarł kontrakt terminowy i przyjął zajęcie gdzieindziej, miejsce zaś jego objął Brinker, który wyruszył z Omahy, w drogę ku pasmu gór Skalistych. Tam będą samochody musiały spinać się na wysokość 2.000 metrów, a następnie po drugiej stronie gór jechać wzdłuż toru kolei „Pacific“ do wybrzeży oceanu Spokojnego. Włoski automobil „Züst“ spieszy niestrudzenie za wozem „Thomas“ — zaś automobil „Dion“, który po naprawieniu znacznego uszkodzenia wyruszył w drogę, pozostał w tyle za „Thomasem“ o 432 kilometry. Automobil „Protos“ przybył we środę dopiero do Chicago, a trzej niemieccy uczestnicy podróży oświadczyli, że pomimo znacznego opóźnienia biorą udział w wyścigu.

O niezmiernych trudnościach i wielkich niebezpieczeństwach tej podróży pisze w „Daily Mail“, Harry Windt, który przestrzeń ową przejechał w odwrotnym kierunku, ażeby zbadać teren pod budowę kolei. Otóż Windt powiada, że podróż z Pekinu do Paryża jest pospolitą wycieczką dla rozrywki wobec obecnej podróży z Nowego Jorku do Paryża. Wyprawa Windta przed 5 laty zdołała zaledwie przy pomocy sanek, ciągnionych przez psy i reny, dotrzeć do cieśniny Beringa, przebywszy 6.436 kilometrów, pośród pustyni, poczem jeszcze pozostało do przejechania 3.218 kilometrów lodowej przestrzeni.

Odległość Nowego Jorku od Paryża wynosi około 30.000 kilometrów. Mniej więcej połowa tej drogi, w Stanach Zjednoczonych, Europie i części Syberyi, znajduje się w stanie, zdolnym do użytku. Inaczej ma się rzecz w Alaszce i Syberyi arktycznej. I tak w Alaszce porą zimową jest droga dla sań i znajdują się w pewnych odstępach domy pocztowe pomiędzy końcową stacyą kolei „White Pass Railway“ a Dawson City. Ale pomiędzy Dawson City a cieśniną Beringa trzeba przebyć 2575 kilometrów pośród gór i lasów, dotąd jeszcze nie zbadanych. Sama myśl — pisze Windt — przejechania automobilem tej przestrzeni wywołała w Dawson City po prostu wielką wesołość. Wprawdzie zamarznięty Jukon mógłby służyć jako droga, ale automobiliści nie zdążą przed nastaniem pory tajania. Przejazd przez cieśninę Beringa uważałem dawniej za możliwą, przekonałem się jednakże później, że nigdy nie jest zamarzniętą na całej przestrzeni 75 kilometrów. A gdyby i tak było, to pośród gór lodowych, spiętrzonej kry i licznych szczelin przejazd dla automobilów byłby niemożliwy.

Mówiąc o innych trudnościach tej podróży, porusza Windt również sprawę zaopatrywania się w benzynę. Pomiędzy cieśniną Beringa a Jakuckiem na przestrzeni 6436 kilometrów nie zostanie literalnie nic oprócz mięsa z psów morskich w namiotach ze skór, w których mieszkają Czukczowie. Przestrzeń od oceanu do Jakucka można przebyć tylko w zimie z powodu licznych bagien, jezior i rzek. Potem wznoszą się niedostępne góry Werkojzańskie, które trzeba przebywać pieszo z linami, tudzież okutemi laskami. Tam wedle Windta spada temperatura do 78° poniżej zera. Co się wtedy stanie z benzyną, o ile ją uczestnicy podróży mieć będą? Na wiosnę ma być Jakuck, skutkiem wylewów Leny, niedostępnym ze wszystkich stron.

Pomiędzy Jakuckiem a Irkuckiem, na przestrzeni 3218 kilometrów jest Lena pośród nieprzebytych lasów dziewiczych jedyną drogą. Windt opowiada, że na wybrzeżu Syberyi, w pobliżu zatoki Techaun, o mało nie zginął z głodu ze swoimi towarzyszami, a przez następne trzy miesiące wszyscy żywili się tylko mięsem psów morskich, które często spożywali na surowo, gdyż drzewa nie mogli w okolicy dostać i musieli poprzestawać na tem, które wyrzucało morze na ląd. Windt powiada, że to wcale jeszcze nie jest zupełny spis trudności, i dodaje, że po raz drugi nie puściłby się w nią za żadną cenę.

Kronika.

Kraków, 11 marca.

O kanał Dunaj—Odra—Wisła. Manifestacyjne obrady, które w sprawie budowy kanału z Dunaju do Wisły zostały postanowione przez gminy miast Wiednia i Krakowa, tudzież przez obie Izby handlowe i przemysłowe tych miast, rozpoczęły się dzisiaj w Wiedniu o godz. 10 rano w sali tamtejszej Izby handlowej i przemysłowej. Jak już donieśliśmy, przedstawiciel Krakowa wygłosi referat o znaczeniu kanału dla handlu w Galicyi, tudzież dla ruchu transitowego z Rosyi na Kraków.

Sprawy miejskie. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi gazowo-elektrycznej Rady miasta, odbytej pod przewodnictwem I wiceprezydenta miasta, dra H. Szarskiego, zatwierdzono oferty na sprzedaż różnych wyrobów gazowych.

Następnie ze spraw z zakresu elektrowni miejskiej zatwierdzono zmianę warunków dostarczania prądu z elektrowni miejskiej. Warunki te będą wydrukowane i rozesłane wszystkim odbiorcom. — Zniżono cenę prądu do oświetlenia klatek schodowych i czynsz za elektromierze, co niewątpliwie przyczyni się znacznie do szerszego używania prądu elektrycznego w tym celu. Wreszcie załatwiono kilka spraw personalnych urzędników gazowni.

Z nad Wisły. Wskutek obfitych opadów deszczowych w ostatnich dniach, woda na Wiśle znacznie wezbrała. Poziom wody podniósł się dziś do wysokości 1 metra ponad stan normalny. Woda zwolna wzbiera w dalszym ciągu. — Spadły dzisiejszej nocy śnieg spowodował na moście podgórskim błotniste bagno i wielką ślizgawicę, tak iż przejść tamtędy trudno. Mimo wielkiego ruchu wozowego i pieszego, jaki w tym punkcie panuje, o przywróceniu jakiegokolwiek porządku nikt nie myśli. Należałoby, aby odnośne czynniki zajęły się tym najważniejszym węzłem komunikacyjnym Krakowa i Podgórza i utrzymywały go w stanie odpowiednim.

Na „Saksy“. W miarę zbliżającej się wiosny i przypadających sezonowych robót rolnych, ruch wychodźczy robotników galicyjskich na „Saksy“ stał się żywiołowym, a Kraków jest punktem środkowym, przez który przechodzą i przejeżdżają gromady robotników udających się za pracą na Zachód. Jak dowiaduje się krakowskie biuro pośrednictwa pracy, które stara się ruch wychodźczy ująć w swe ręce i nim pokierować, do Mysłowic przybywa codzień po 3 do 4 tysięcy robotników, przeważnie Rusinów i Słowaków z Orawy i ze Spiżu. Ludzie ci przeważnie jednak nie znajdują spodziewanej pracy, co się tem tłomaczy, że właściciele ziemscy w Prusach, w przewidywaniu i obawie bojkotu ich przez polskich robotników, już z góry zabezpieczyli się przeciw brakowi robotnika w ten sposób, że jeszcze w ubiegłym roku w portach amerykańskich porobili kontrakta z robotnikami wracającymi masowo z Ameryki i robotników tych przetrzymali w miastach niemieckich.

O tem jednak nie doszła wiadomość do tych mas ludności, która co rok emigruje na „Saksy“, dlatego tłumy robotników rolnych dało się na początku roku bieżącego usidlać złotym obietnicom różnych prywatnych biur emigracyjnych, których agenci setkami wywożą ludzi do Mysłowic, Nowego Bierunia i Oświęcimia, gdzie urządzono formalnie targ ludzki. — Jeden z urzędników biura pośrednictwa pracy widział, jak agenci pruscy pod okiem władzy, bez żadnej kontroli, wyzyskują biednych emigrantów, traktując ich przytem jak niewolników, używając nieraz kija jako argumentu. Z tych tłumów robotników, zgromadzonych masowo przeważnie w Mysłowicach, właściciele dóbr w Prusach wybierają tylko ludzi najtęższych i najzdrowszych, co stwierdzić muszą naocznie ich wysłannicy.

Wobec tego tłumnie też wracają zawiedzeni robotnicy z powrotem w swoje strony, zatrzymując się w Krakowie, gdzie gromadnie udają się do miejskiego biura pośrednictwa pracy, żądając pomocy w każdym kierunku; zarówno przy wyszukiwaniu pracy, jak ułatwieniu powrotu do domu. Biuro jednak, z powodu braku sił, nie może w dostatecznej mierze podołać ogromowi pracy.

Dzisiaj przez Kraków przejechała partya robotników rosyjskich (z południowej Rosyi) 40 mężczyzn i 60 dziewcząt, którzy nie otrzymawszy zapowiedzianej przez agentów pracy, wracali z powrotem do domów.

O ile się tyczy wychodźtwa Mazurów, ci mając doskonałą praktykę z lat poprzednich, idą tylko na pewne miejsca, gdzie ich zawód spotkać nie może. Mazurów prowadzą stali przewodnicy, którzy znają już obce strony i warunki pracy.

W tym roku po raz pierwszy udaje się partya robotników galicyjskich do Czech, zorganizowana przez tutejszy urząd pośrednictwa pracy, który też wysyła robotników do Danii i Szwecyi.

Tutejszy dworzec kolejowy, zwłaszcza w godzinach rannych, przedstawia osobliwy widok i wrażenie jakiegoś obozowiska ludzi wiejskich (Polaków, Rusinów i Słowaków), gnanych troską o poprawę bytu, co uzyskać sądzą przez pracę na „Saksach“.

Z teatru miejskiego. W „Meleagrze“ Wyspiańskiego grają pp.: Sosnowski (Oineus), Wysocka (Althea), Mielewski (Meleager), Solska (Atalanta), Jednowski, Szymborski, Węgrzyn J., Miarczyński, Grabowski, Mastalski, Borowski, Puchalski, Zbyszewski, Bogdański, Czechowska J., Orliczówna i Janiczówna. W „Zgonie Barbary Radziwiłłówny“ zaś pp.: Borodziczowa (Barbara), Andruszewski (Zygmunt August) i Stępowski.

Odczyt. Staraniem stowarzyszenia kandydatów adwokackich odbędzie się we czwartek dnia 12 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Izby adwokackiej przy ulicy Gołębiej odczyt adwokata dra Józefa Steinberga na temat: „Reformy ustawodawcze odnośnie do młodocianych“ — Goście mile widziani.

Echo wyborów. Odnośnie do sprawozdania naszego ze zgromadzenia wyborców żydowskich w sali hotelu Kleina w sobotę 29 lutego b. r., umieszczonego w numerze porannym „Nowej Reformy“ z dnia 1 b. m. przesyła nam dr Szymon Feldblum sprostowanie w tem się streszczające, że imieniem syonistów złożył dr Feldblum deklaracyę wzywającą wyborców żydowskich do głosowania na dra Ignacego Landaua, a nie na całą listę demokratyczną.

Konkurs na zdjęcia fotograficzne. Otrzymujemy pismo następujące:

Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa zamierza z wiosną b. r. wydać album widoków Krakowa i okolicy. Album to obejmować ma pamiątki historyczne i zabytki architektury naszego miasta, widoki ulic i placów, budynków, ich wnętrza, podwórza, motywy z plantacyj, sceny z obchodów narodowych i uroczystości, kościelnych, wreszcie typy z miasta oraz pejzaże okolicy Krakowa.

W celu uzyskania wyborowego materyału do tego wydawnictwa rozpisuje Towarzystwo miłośników historyi i zabytków m. Krakowa **konkurs na zdjęcia fotograficzne** i zaprasza do wzięcia w nim udziału fotografów amatorów i fotografów zawodowych.

Kopie zdjęć fotograficznych o wielkości od 9×12 do 18×24 cm. winny być jak najstaranniej wykonane, barwy sepiowej, naklejone w całości lub na 4 rogach, opatrzone godłem. Do przesyłki dołączyć należy kopertę, opatrzoną na zewnętrznej stronie temsamem godłem, a zawierającą wewnątrz imię i nazwisko autora pracy i jego dokładny adres. Prace nadsyłać należy najpóźniej do dnia 1 maja b. r. do Archiwów aktów dawnych m. Krakowa, ulica Sienna 16.

Za najlepsze prace ustanawia się trzy nagrody z dzieł sztuki graficznej polskiej, tj.: I nagrodę wartości 100 koron, II 75 koron, III 50 koron, dalej ewentualnie zaszczytne wzmianki i listy pochwalne.

Zaznacza się, że przy zdjęciach architektonicznych należy zwracać uwagę na stronę artystyczną całości, ostrość obrazu i wyrobienie szczegółów, inne zaś zdjęcia winny mieć wybitne znamiona artystyczne tak w uchwyceniu motywu, jak i w obiorze punktu dla zdjęcia, oświetlenia, miękkości wykonania itp., tak, aby odbitki nadawały się do reprodukcyi.

Każdy autor może otrzymać tylko jedną nagrodę. Prace nagrodzone, a przeznaczone do reprodukcyi, będą osobno honorowane, a nadto w wydawnictwie albumu oznaczone podpisem autora. Fotografie już reprodukowane nie mogą się ubiegać o nagrodę. Autorom zastrzega się prawo autorskie przy nabyciu fotografii do reprodukcyi w albumie. Nadesłane prace wystawione będą w salach Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

Sąd konkursowy stanowią pp.: Bukowski Jan, artysta malarz; Czajkowski Józef, artysta malarz; Chmiel Adam, archiwaryusz m. Krakowa; Hendel Zygmunt, architekt; dr Kopera Feliks, dyrektor Muzeum narodowego; Kremer Zygmunt, prezes Tow. fotografów amatorów; Mączyński Franciszek, architekt; dr Muczkowski Józef, wiceprezes Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa; Pagaczewski Julian, kustosz Muzeum narodowego; dr Stępiński Stanisław, wiceprezes Tow. amatorów fotografów; Wyczyński Kazimierz, architekt.

Z kroniki wypadków. W dniu wczorajszym zaszedł w Krakowie wypadek, spowodowany lekkomyślną zabawą kilku młodych chłopców, którzy zabawiali się sporządzaniem materyałów wybuchowych. Skutek zabawy tej unieszczęśliwił jednego z tych młodych, a niedoświadczonych pyrotechników, przyprawiając go prawie o utratę wzroku. Mianowicie uczeń II klasy gimnazyalnej, Tadeusz Ostarczyk, zamieszkały przy ulicy Blichowej, l. 2, zaprosił kilku swych kolegów do siebie, celem sporządzania ogni sztucznych. Gdy materyał był już gotowy, rozpoczęto próbę jego siły. Tadeusz O. zbliżył się pierwszy z ogniem do sporządzonej mięszaniny, nie zachowując należytej ostrożności, wobec czego mięszanina wybuchła, a wybuch cały skierował się na twarz chłopca, parząc mu dotkliwie oczy. Chłopiec z bólu i przestrachu zemdlał, a koledzy widząc to, bezzwłocznie zbiegli. Domownicy zawezwali pogotowie ratunkowe, które udzieliło poparzonemu pierwszej pomocy. Ma on oba oczy ciężko poparzone, a szczególniej prawe, tak, iż musiano przewieść go na klinikę okulistyczną.

Napad rabunkowy. Dyrekcya policyi w Krakowie otrzymała doniesienie, że wczoraj o godz. 3 po południu do kantoru braci Münz w Białej przybyło 4 młodych mężczyzn, którzy obecnej w sklepie wekslarce Zofii Kleinowej wyrwali torbę z pieniądzmi i zbiegli. W torbie znajdowało się 400 koron w złocie, 550 koron w srebrze i 50 kor. miedzią. Bandyci byli to młodzi mężczyźni, z których jeden miał rosyjską czapkę na głowie. Poszkodowana Kleinowa podała możliwie dokładny rysopis napastników, który rozesłany został wszystkim władzom bezpieczeństwa.

Sprawę tę odmiennie nieco przedstawia nasz korespondent z Białej, który pisze:

Nadzwyczaj śmiały rabunek uliczny popełniono dziś w biały dzień w śródmieściu w Białej. Robotnica Kleinowa, zatrudniona we fabryce Deutscha, podjęła dziś około godziny 3 po południu w banku w Bielsku 1000 koron. Na ulicy Komorowickiej napadło na nią trzech nieznanych mężczyzn, rzucili ją na ziemię, a zrabowawszy pieniądze, uciekli.

Z kraju.

Pożarnictwo w szkołach średnich. Na wniosek krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych oznajmiło ministerstwo oświaty, iż do planu gier ruchowych możnaby w szkołach średnich wprowadzić ćwiczenia pożarnicze. Wedle zdania eksperta, nauczyciela gimnastyki w III gimnazyum w Krakowie, dr Mar. Tokarskiego, ćwiczenia te musiałyby się odbywać tam, gdzie straż pożarna się ćwiczy, ze względu na brak odpowiednich przyrządów i w inwentarzach szkolnych, a prowadziłby je instruktor straży pożarnej w obecności i ze współudziałem nauczyciela gimnastyki, względnie kierownika zabaw ruchowych. Przychylna tej sprawie Rada szkolna krajowa wezwała dyrekcye wszystkich w kraju gimnazyum i szkół realnych do objawienia zdania, czy wprowadzenie ćwiczeń pożarniczych jest możliwe i do przedłożenia ewentualnego wniosku o ich wprowadzenie, opartego na porozumieniu z kierującymi czynnikami ochotniczych straży pożarnych. Okólnik Rady szkolnej krajowej ma dla pożarnictwa krajowego doniosłe znaczenie i jeżeli sprawa ta w odnośnych dyrekcyach szkolnych będzie także tak, jak w Radzie szkolnej krajowej przychylnie traktowaną, wówczas ćwiczenia strażackie u młodzieży szkolnej wpoją u niej na długie lata zamiłowanie do strażnictwa i pożarnictwa i zainteresują szersze warstwy naszego społeczeństwa. Związek strażacki wezwał ochotnicze straże pożarne w miejscowościach, w których istnieją szkoły gimnazyalne i realne, by w porozumieniu z magistratami, względnie naczelnikami gminnych (zawodowych) straży pożarnych, zgłosiły swą pomoc w w doprowadzeniu tych ćwiczeń do skutku.

Niema, jak telegraf galicyjski! Pewien mieszkaniec Bystrej pod Gorlicami, przyjechawszy do Tarnowa, nadał tam, jak nam donosi, telegram w bardzo ważnej sprawie do swej żony w Bystrej. Telegram został nadany w Tarnowie dnia 4 b. m. to jest we środę, pomiędzy godzinami 11 a 12 w południe. Nadawca chciał uiścić należytość za posłańca z Gorlic do Bystrej w kwocie 1 k 20 h, ale urzędnik telegrafu w Tarnowie nie przyjął tej należytości. Nadawca powrócił do Bystrej dnia 5 b. m. wieczór, ale dowiedział się od żony, że telegramu nie otrzymała. — Dopiero w piątek dnia 6 b. m. posłaniec gminny(!) przyniósł depeszę z Gorlic A więc telegram z Tarnowa adresatka w Bystrej pod Gorlicami otrzymała dopiero na trzeci dzień i to przez posłańca gminnego. Możeby dyrekcya poczt i telegrafów wglądnęła w tę sprawę?

Z bocheńskiej Rady powiatowej. (Bochnia, 10 marca). Dzienniki konserwatywne, jak „Przegląd“ i „Czas“, zajmowały się w ostatnich czasach bardzo gorliwie bocheńską Radą powiatową. Korzystając z nieporozumienia, jakie zaszło w prezydyum Rady z powodu różnicy zdań co do wysokości wydatków na urządzenie nowo wybudowanego skrzydła Rady powiatowej, rozdmuchała prasa konserwatywna ten drobny szczegół do rozmiarów przesilenia i zużytkowała go do zaatakowania marszałka p. Hanusza, który na tem stanowisku, jako mieszczanin, jest solą w oku tych, którzy przedtem dzierżyli niepodzielne rządy w Radzie powiatowej. Większość włościańska Rady z wicemarszałkiem posłem Ruebenbauerem na czele, nie miała jednak ochoty stać się narzędziem w ręku wzdychających do dawnej władzy przedstawicieli wielkiej własności i ku wielkiemu smutkowi interesowanych, nietylko wyrównała zachodzące różnice, ale nadto przez osiągnięcie zupełnego porozumienia z marszałkiem Hanuszem zapewniła prawidłowy tok gospodarki w powiecie, czego zapowiedzią stało się uchwalenie budżetu na rok 1908.

Musimy przy tej sposobności sprostować twierdzenie jednego z dzienników, jakoby p. Hanusz był Wszechpolakiem. P. Hanusz znany jest od dawna jako demokrata „starej daty“ z pod znaku śp. Romanowicza, a był demokratą wtedy, gdy jeszcze ewangelia nowej demokracyi, zwanej „wszechpolską“, nie była objawioną.

Nowy Sącz, 8 marca. Staraniem stowarzyszenia „Młodzież polska“ zwołano na dzień 8 marca o godzinie 3 do ratusza **wiec** w sprawie przewiezienia zwłok Juliusza Słowackiego. Wiec zagaił w barwnych słowach inżynier Batycki. Do prezydyum powołano p. W. Kraszewskiego i Löschównę, a na sekretarzy p. Wł. Mazura i Koszowską, nauczycieli. Referat wygłosił p. Kopeć, akademik. Nad referatem wywiązała się przeszło godzinna dyskusya, w której zabierali głos pp.: Kryczyński, Olszewski, Kraszewski, Kopeć, Mazur, Domagalski itd. Uchwalono oświadczyć się za sprowadzeniem zwłok Słowackiego na Wawel.

Jarosław, 8 marca. (Wystawa przemysłowo-rolnicza) Na zebraniu prowizorycznego komitetu w dniu 8 bm. wybrano komitet ścisły, który bezzwłocznie przystąpi do czynności przedwstępnych. Wystawa, która się odbędzie w jesieni br., zapowiada się wspaniale, gdyż już dziś z samego powiatu tutejszego oświadczyło się mnóstwo właścicieli dóbr ziemskich i przemysłowców za urządzeniem wystawy i to na większą skalę. Do komitetu ścisłego weszli następujący pp.: Kierownik wystawy St. Gurgul, inżynier B. Bronikowski, inżynier S. Kamnan, radca Jul. Strisawer, St. Zalasiński, pani Kopecka, Bol. Andruszewicz, I. Górnisiewicz, Karasiński i A. Dymnicki.

Zamach na przełożonego. Z Jarosławia donosi nasz korespondent:

We wtorek dnia 10 b. m. przed południem oddalony ze służby starszy palacz kolejowy, Bartłomiej Lisowski, przybył do ogrzewalni i zwrócił się do kierownika ogrzewalni Henryka Röhlicha z żądaniem wydania świadectw, a gdy ten odpowiedział aby Lisowski przyszedł do kancelaryi, Lisowski **wydobył rewolwer i strzelił** do Röhlicha, lecz chybił. Röhlich wybiegł z ogrzewalni na tor kolejowy i skierował się ku magazynom. Lisowski **ścigał go strzelając raz po raz cztery razy wreszcie piątym trafił Röhlicha tak zblisk z tyłu w głowę, że** strzał osmalił skórę na szyi.

Röhlich upadł ciężko ranny i odwieziono go do szpitala, gdzie zaraz dokonał operacyi dyrektor dr Fechter przy pomocy dra Dietziusa i dra Feldmana. Przy operacyi wyjęto kulę, która, nie przebiwszy czaszki, utkwiła pod skórą. Uwięziony Lisowski podał za powód swego czynu, że go Röhlich sekował i oddalił ze służby.

Brody, 10 marca. Przeniesiony od nas przed rokiem inspektor okręgowy, Aleksander Loewel, do Tarnobrzega, zmarł tam zeszłego tygodnia w 49 roku życia. W naszem mieście piastował urząd ten około 9 lat ku zadowoleniu nauczycielstwa — to też nauczycielstwo tutejsze, dotknięte bolesną wiadomością o jego śmierci, nie mogąc wziąć udziału w pogrzebie, urządziło dziś za spokój duszy jego nabożeństwo.

Mężobójstwo. Z Białej piszą nam: 40-letni robotnik w Międzybrodzie koło Żywca żył ze swoją o 5 lat starszą żoną w niezgodzie. Niedawno temu powrócił on z Ameryki, przywożąc 2.800 koron gotówki, i tu, jako tkacz, zarabiał około 14 koron tygodniowo. Podczas jego nieobecności zawiązała żona stosunek z pewnym robotnikiem, którego obdarzyła dwojgiem dzieci. Onegdaj wieczorem męża swego spoiła, a wyprowadziwszy go na ganek, niby dla otrzeźwienia, wepchnęła nieszczęśliwemu z pomocą kochanka ogromną igłę, jaką się zwykle tkacze posługują, w skroń i strąciła na podwórze. — Rano przechodnie zauważyli trupa i dali znać do żandarmeryi w Żywcu, która morderców aresztowała.

Finansowa klęska hakatystów. Piszą nam z **Oświęcima**: Wypadkiem dnia w mieście naszem stało się śledztwo karne, wytoczone przeciwko kanceliście tutejszego sądu, Józefowi Bialému o oszustwa i nadużycie władzy urzędowej. Wspomniany Józef Bialé, który w tutejszej niezorganizowanej partyi socyalistycznej odgrywał pewną rolę, chcąc sobie zapewnić lepszy byt, nawiązał stosunki z miejską Kasą pożyczkową w Białej, znajdującą się pod zarządem hakatystycznie usposobionych osobistości. Kasa owa łatwemi pożyczkami zyskiwała klientelę nawet w Krakowie, a „podbój ekonomiczny“ Oświęcima przypadł jej wielce do smaku. Jakoż w roku 1904 p. Józef Karol Bialé został przedstawicielem miejskiej Kasy pożyczkowej w Białej na Oświęcim i okolicę. Rozpoczęła się gonitwa za klientelą, a że miejscowe instytucye finansowe stały temu na przeszkodzie, więc nie przebierano w środkach, ażeby je utrącić. W ten sposób rzucono od roku 1904 w Oświęcimiu około pół miliona koron, czyniąc nielojalną konkurencyę zasłużonemu Towarzystwu zaliczkowemu w naszem mieście.

Pożyczki odchodziły, a p. Bialé porastał w pierze, aż wreszcie wybudował kamienicę wartości około 60.000 koron. Ale to było ponad jego siły i kamienicę obciążył długiem hipotecznym w sumie 55.000 koron. W roku bieżącym zaprzestał płacenia rat pożyczkowych, a skutkiem interwencyi bialskiej Kasy okazało się, że Bialé sfałszował dwa skrypty dłużne na kwotę 15.000 koron. Kasa w Białej, chcąc salwować sytuacyę i ukryć skandal, zahipotekowała owe 15.000 kor. na kamienicy Bialego, ale to zahipotekowanie ma tylko fikcyjną wartość wobec przeciążenia hipoteki kamienicy. — Co zrobi dalej Kasa w Białej, mniejsza o to, nam wystarczy, że sprawą tą zajmie się wkrótce sąd przysięgłych w Wadowicach. Hakatyści wycofali się z miasta, ponosząc dotkliwą klęskę.

Ze świata.

Wznowienie „Kolców“. Z Warszawy donoszą: Władze pozwoliły na wznowienie zawieszonego przed 2 laty najstarszego u nas tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Kolce“, którego pierwszy numer ukaże się niebawem.

Z Łodzi. (Przesilenie ekonomiczne. — Aresztowania. — Napady bandyckie.)

— Przesilenie ekonomiczne, które ogarnęło kilka gałęzi przemysłu łódzkiego, trwa już blisko cztery miesiące i przez ten czas kilkadziesiąt fabryk zostało zamkniętych, inne znowu ograniczyły produkcye, a w wyniku około 6000 robotników pozostaje bez pracy. Przesilenie bynajmniej nie ma się ku końcowi i, jak twierdzą ludzie wtajemniczeni w tutejsze stosunki przemysłowe, trzeba być przygotowanym na gorsze jeszcze rzeczy.

— Onegdaj po południu żandarmerya wraz z wojskiem dokonała rewizyi w domu nr. 10 w Pasażu Mejera. W mieszkaniu ślusarza Kaczmarskiego wykryto nielegalne zebranie. Kaczmarskiego, jego córkę, oraz dziesięć osób aresztowano. — Zbierał się tam, jak mówią, komitet jednej z partyj skrajnych.

— W ciągu dnia wczorajszego dokonano kilka napadów bandyckich.

Minister i muzykant. Na balu „Concordii“ w Wiedniu obecnym był między gośćmi honorowymi także i czeski minister-rodak, Karol Praszek. Rozglądał się po sali i dostrzegł między członkami orkiestry pewnego muzykanta, z którym razem służył przy wojsku. Minister podszedł natychmiast ku estradzie i uścisnął feldfeblowi rękę, mowiąc: „Servus Sklejnarz! Jak ci się powodzi?“ — Dziękuję pięknie, ekscelencyo — odpowiedział uradowany muzykant — w każdym razie nie tak dobrze, jak tobie“. Praszek przez dłuższy czas rozmawiał ze swym dawnym towarzyszem i pożegnawszy się z nim serdecznie, odszedł.

Kradzieże kolejowe. Jak donoszą z Berna na Morawach, odkryto skutkiem bezimiennego doniesienia kradzieże, popełniane już od 6 mniej więcej lat na kolei Vlara. Trzej konduktorowie, którzy kradzione towary sprzedawali, zostali uwięzieni; prócz tego śledztwo, prowadzone przez sąd w Węgierskim Hradyszczu, objęło około 50 funkcyonaryuszów kolejowych.

Nałogowy podpalacz. Policyi berlińskiej powiodło się pochwycić sprawcę licznych pożarów, które się w ostatnim czasie srozyły w Berlinie. — Na ulicy Holbeinerstrasse kapitalista Wielmann spostrzegł mężczyznę, który wydobywszy zapałki i plik papierów usiłował za pomocą nich podpalić wielką szopę drewnianą. Sprowadzona przez Willmanna policya uwięziła owego człowieka i stwierdziła, że jest to 37-letni dekorator Otton Bauer z Schöneburgu pod Berlinem. Uwięziony czynił wrażenie człowieka niepoczytalnego i na pytanie, czy on to spowodował ostatnie pożary, odpowiedział: „Nie wiem“.

Nowy pożar teatru. W teatrze Karola Schultzego w Hamburgu powstał ranną porą pożar w pracowni malarskiej skutkiem tego, że dozorca ogrzewalni niosąc nieosłonięte światło spowodował zapalenie się gazu, który uchodził z przewodu. Pożar zniszczył całe wiązanie dachu, gdyż na strychu natychmiast zapaliły się dekoracye, zapasy płótna, tudzież słoma (!). Pożar po kilku godzinach ugaszono. Restauracya i foyer zostały silnie uszkodzone.

Tyfus plamisty w Budapeszcie. Przedwczoraj, jak stwierdziło biuro sanitarne miejskie, zachorowało w Budapeszcie znowu 19 osób na tyfus plamisty. W owym dniu znajdowało się w szpitalach 58 chorych na tyfus plamisty, zaś 46 osób podejrzanych o tę chorobę. Umarło w całem mieście 15 osób. Rektor politechniki tamtejszej ogłosił, że wykłady zostaną na nieograniczony czas wstrzymane, gdyż pedel politechniki zachorował na tyfus plamisty. Później odwołano to zawiadomienie, lekarze bowiem stwierdzili, że pedel zachorował na inną, niezakaźną chorobę. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, mocą którego w tych wypadkach, w których należyte odosobnienie chorych w prywatnej opiece jest niemożliwe, władze mają prawo przymusowo takich chorych odstawiać do szpitala. Dwa szpitalne baraki urządzono dla przyjmowania chorych na tyfus.

Pożar w mieście japońskiem. W miejscowości Nagasoi, leżącej niedaleko Tokio powstał pożar, który zniszczył przeszło 400 domów. Szkodę oszacowano na 12 milionów franków. Tego rodzaju pożary zdarzają się często w miastach japońskich, gdzie domy są budowane z rozsuwalnych ścian drewnianych, w środku zaś przepierzenia są z papieru. —

Webec tego szkoda, wynosząca rzekomo 12 milionów, jest widocznie przesadzoną.

Ze stowarzyszeń.

Z Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego. Dnia 6 bm. wygłosił prof. Rostworowski w auli uniwersyteckiej przed licznie zebranymi członkami Towarzystwa odczyt pod tytułem „Konwencya haska w sprawach rozwodowych i separacyjnych z 12 czerwca 1902 roku". — Prelegent przedstawił rzecz genetycznie i wyjaśnił w sposób nader gruntowny, jak konwencya starała się wyrównać i pogodzić wszystkie sprzeczne interesy państw kontraktujących, objaśnił treść uchwał i ich związek z obowiązującem prawem oraz ich nasiępstwa po ratyfikowaniu. Również przedstawił prelegent najważniejsze przepisy wykonawcze, które rząd austryacki przygotował w razie wprowadzenia w życie tej konwencyi. — Odczyt przyjęto oklaskami.

Krakowskie Towarzystwo techniczne odbędzie we czwartek 12 marca 1908 roku o godz. 7 wieczorem w domu własnym, przy ulicy Straszewskiego, pod l. 28, na II piętrze, posiedzenie. Na porządku posiedzenia: odczyt członka dra Bolesława Drobnera: „Nowe systemy produkcyi gazu świetlnego". Po zgromadzeniu swobodne zebranie towarzyskie.

W stow. „Gwiazda" w niedzielę 15 bm. o g. 7½ wieczór odbędzie się przedstawienie amatorskie. Po deklamacyi i monologach odegrane zostaną: farsa Przybylskiego „Debiutantka" i krotochwila Beiy'ego (w przekładzie Walewskiego) p. t. „Żywy nieboszczyk".

Z uniwersytetu ludowego. W cyklu wykładów o Polsce średniowiecznej, urządzanych w uniwersytecie ludowym, odbędzie się we czwartek d. 12 b. m. odczyt p. H. Radlińskiej p. t. „Rycerstwo a szlachta" następującej treści: Rody szlacheckie. Nastanie herbów. Wywód i oczyszczenie szlachectwa. „Prawo rycerskie". Stanowisko społeczne szlachty. — Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnemi.

Zmarli.

W Lublinie zmarł Adam Majewski, adwokat przysięgły. Po roku 1863 zesłany został na Syberyę, gdzie przebył lat 11.

W Petersburgu zmarł nagle profesor akademii duchownej rz.-kat. ks. Jawnis.

W Chicago umarł 23 z. m. w 45 roku życia jeden z najzdolniejszych dziennikarzy polsko-amerykańskich, były prezes Związku narodowego polskiego, oraz redaktor tygodnika „Zgoda" i „Dziennika Związkowego", Franciszek Hieronim Jabłoński.

Od administracyi. Przypominamy, że numer poranny „Nowej Reformy" odbierać można już od godziny 6 rano. Mianowicie od godziny 6 do 8 rano wydaje się numer poranny w ekspedycyi, umieszczonej w oficynie kamienicy l. 3 przy ulicy św. Anny, zaś od godz. 8 rano przez cały dzień w administracyi przy ul. Jagiellońskiej l. 10. Numer popołudniowy wydaje się w administracyi od godz. pół do 6 począwszy do pół do 10 wieczór.

Agencye „Nowej Reformy" przyjmują przedpłatę po tej samej cenie, co biura administracyi, mianowicie po 2 kor. miesięcznie (dwurazowe wydanie) bez odnoszenia do domu.

Wielka nędza. Przy ulicy Dajwór l. 5 (na dole, parter, w sieni na lewo) mieszka w ostatniej nędzy uboga chorowita kobieta z sześciorgiem drobnych dzieci, nazwiskiem Janowa Domaradzka, której mąż leży od dłuższego czasu ciężko chory w szpitalu. Nędzę Domaradzkich stwierdzić można na miejscu, gdzie też nadsyłać należy łaskawe datki.

Z reduty prasy. Na cele reduty prasy złożyła pani H., która sprzedwała wiktuały w kostyumie wieśniaczki, koszykowy dochód w kwocie 3 K 20 h.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We czwartek wykład p. H. Radlińskiej: „Polska średnio-wieczna na tle dziejów powszechnych" (historya średniowieczna Polski — rycerstwo i szlachta).

W piątek wykład p. K. Czapińskiego: „O twórczości Gorkiego".

Repertoar teatru miejskiego.

We środę: „Miłość czuwa".

We czwartek: „Ojciec".

W piątek: „Chmury".

W sobotę: „Meleager", tragedya w 3 odsłonach Stanisława Wyspiańskiego i „Zgon Barbary Radziwiłówny". obraz dramatyczny St. Wyspiańskiego.

W niedzielę po południu: „Żona papy"; wieczór: „Meleager" i „Zgon Barbary Radziwiłłówny".

Z kalendarza. We czwartek 12 marca: Grzegorza W. pap. w. d. k.; w piątek 13 marca: Włócz. i Gw. i Krystyny; w sobotę 14 marca: Leona b. m. i Matyldy k.

Wschód słońca 12 marca o godzinie 6 min. —, zachód o 5 m 38; długość dnia 11 godzin min. 38.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 10 marca termometr doszedł od + 4·0 do + 6·8 C.; — barometr opadał.

Dnia 11 marca o godz. 7 rano stan barometru 728·0 mm., termometru + 1·2 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Dział ekonomiczny.

× IX krajowy kurs majsterski dla szewców w Krakowie zakończył się w niedzielę dnia 8 bm. Kurs ten trwał 8 tygodni i był utrzymywany funduszem Wydziału krajowego, zasilanym subwencyą miasta Krakowa. Lokalu na pomieszczenie kursu dostarcza zawsze gmina m. Krakowa.

Na kurs uczęszczało 15 szewców, przeważnie z Krakowa; między nimi było 8 majstrów, a mianowicie; Bobola Klemens (Gorlice), Chalewa Józef (Wieliczka), Dutkowski Józef (Kraków), Machowski Karol (Kraków), Matuzik Piotr (Kraków), Skalski Antoni (Kraków), Sternal Józef (Kraków), Żychal Jan (Kraków) i 7 czeladników: Bielawski Feliks, Galat Jan, Jeleń Franciszek, Paczyński Wawrzyniec, Płociuk Piotr, Sitarski Jan i Szymalik Marceli.

Wszyscy uczestnicy, oceniając ze zrozumieniem korzyść, jaka wypływa z nauki zawodowej, uczęszczali na kurs pilnie i przykładali się do nauki gorliwie i chętnie. Rezultatem ich pracy była urządzona w niedzielę dnia 8 bm. w miejskiem Muzeum przemysłowem wystawa robót, któta wykazała postęp, mimo krótkiej nauki. Liczne i starannie wykonane prace, zastosowane ściśle do zawodu szewskiego. świadczyły, że są środki i sposoby, które umożliwiają rozwinięcie się szewstwa w naszym kraju i podniesienia go na te wyżyny, na jakich stoi za granicą, a wtedy będzie ono mogło skutecznie z nią konkurować.

Kurs wizytował z ramienia Wydziału krajowego p. radca Arnulf Nawratil, do którego jeden z uczestników kursu wyraził w imieniu swoich kolegów podziękowanie Wydziałowi krajowemu za urządzenie kursu i za umożliwienie korzystania z nauki przez przyznanie zasiłków. Kurs zwiedzał także często dyrektor Muzeum miejskiego, p. Stryjeński, a oprócz niego I wiceprezydent miasta dr Henryk Szarski, naczelnik wydziału IV magistratu radca Zaczek i bardzo wiele innych osób z kół zawodowych i inteligencyi.

Zaznaczyć należy, że krajowe kursa szewskie obchodzą w naszem mieście dziesięciolecie swego istnienia i cieszą się u nas prawdziwem uznaniem. Znane one są w całym kraju, bo kursów takich urządził już Wydział krajowy 26. Są one zorganizowane na jak najlepszej podstawie, to też skutecznie działają na poprawę stosunków w rzemiośle szewskim.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 10 marca. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 23·60 do 24·40. czerwona i żółta 22·80 do 24·00, węgierska 24·80 do 25·20; żyto krajowe 20·00 do 22·00, węgierskie 23·00 do 24·40; jęczmień na krupy 15·40 do 15·90, browarny —·— do —·—, na paszę 13·20 do 13·60; owies z opłatą akcyzową 15·70 do 16·30; proso 14·— do 15·50; jagły 24·— do 26·—; tatarka 16·20 do 18·60; kukurydza 15·30 do 15·90: groch 21·20 do 29·00; fasola 16·50 do 28·00 wyka 14·40 do 16·00; rzepak zimowy 32·00 do 33·00; koniczyna nasienna czerwona 150·— do 190·—, biała 60·— do 100·—; tymotka 52·— do 64·—; esparsetta 28·— do 32·—; soczewica 20·— do 54·—; słoma 5·60 do 7·00; siano 8·00 do 8·80; koniczyna pastewna 9·60 do 10·80; ziemniaki 4·20 do 4·80; jaja za kopę 3·20 do 3·60; masło za 1 kg. 2·60 do 2·80; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 10-go marca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 117, cieląt 358, owiec i kóz 4, nierogacizny 343; razem 822 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 66·— do 70·—, woły 70·— do 74·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 82·— do 104·—; bitej wagi: nierogaciznę od 110·— do 130·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 130·— do 214·—, krowy od 160·— do 220·—, buhaje i jałówki od 80·— do 220·—, cielęta od 12·— do 50·—, owce i kozy od 20·— do 30·—, buhaje od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 609 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 213, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Budapeszt, 11 marca. Pszenica na kwiecień 12·10 do 12·11, pszenica na maj —·— do —·—, pszenica na październik 9·89 do 9·90; żyto na kwiecień 10·77 do 10·78; żyto na październik 8·74 do 8·75; owies na kwiecień 7·87 do 7·88, owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 6·67 do 6·68, rzepak na sierpień 16·25 do 16·35.

Oferty na pszenicę słabe, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 11 marca.

Wiec studentek odbył się przed kilku dniami we Lwowie pod przewodnictwem pp. Pachuckiej i Waniczkówny. Referaty wygłoszono następujące: otwarcie wszechnic krajowych dla abituryentek żeńskich szkół prywatnych Królestwa Polskiego (ref. Pachucka); otwarcie wydziału medycznego dla kobiet obcopoddanych (ref. Rauchówna); otwarcie dla kobiet wydziału prawnego i techniki (ref. Ancówna); poparcie ankiety w sprawie liceów i tworzenie rządowych szkół średnich żeńskich, dających wstęp na uniwersytet (ref. Waniczkówna). Po ożywionej dyskusyi, w której zabierali również głos pp. rektor uniwersytetu Dembiński i prof. Chlamtacz, uchwalono jednogłośnie szereg rezolucyj. Pierwsza rezolucya stwierdziwszy, że program 7-klasowych pensyj żeńskich w Królestwie Polskiem odpowiada programowi gimnazyum żeńskiego, żąda, aby ministerstwo oświaty w Wiedniu uprawniło abiturentki tych pensyj prywatnych Królestwa Polskiego do wstępowania na oba uniwersytety galicyjskie w charakterze słuchaczek nadzwyczajnych, zaś tych średnich zakładów naukowych prywatnych, które wykażą identyczność programowa z gimnazyami gen. Chrzanowskiego w Warszawie lub gimnazyami, w charakterze słuchaczek zwyczajnych, bez względu na który z wydziałów, otwartych dla kobiet, wstępują. Dalsze rezolucye domagają się: 1) dopuszczenia na wydział medyczny obu krajowych uniwersytetów obcopoddanych abituryentek szkół programowo identycznych z galicyjskiemi gimnazyami, oraz abituryentek gimnazyów Galicyi w charakterze słuchaczek zwyczajnych, bez konieczności przyjmowania poddaństwa austryackiego, zwłaszcza, że mężczyźni obcopoddani mogą być słuchaczami zwyczajnymi medycyny; 2) dopuszczenia kobiet na wydział prawny w charakterze słuchaczek zwyczajnych i nadzwyczajnych; 3) dopuszczenia kobiet na wszystkie wydziały techniki w charakterze słuchaczek zwyczajnych i nadzwyczajnych; 4) reformy liceów żeńskich w myśl wyników ankiety, zwołanej przez Towarzystwo liceum żeńskiego w dniach 28 i 29 kwietnia we Lwowie; 5) zakładania rządowych szkół średnich żeńskich (gimnazyów, szkół realnych i liceów zreformowanych), dających wstęp do szkół wyższych, względnio upaństwowienia odpowiednich szkół prywatnych już istniejących. Na wniosek p. Ancówny i p. Pasławskiego, postanowiono na podstawie rezolucyi ułożyć memoryał do senatu akad. i ministerstwa, jak też do naszych posłów parlamentarnych i sejmowych, oraz porozumieć się z komisyą, wybraną przez wiec młodzieży polskiej, zwołany w roku zeszłym w sprawie studentów z zaboru rosyjskiego.

Rekonstrukcya ratusza lwowskiego. Celem uzyskania materyału do wniosków w sprawie rekonstrukcyi lwowskiego ratusza — urząd budowniczy miejski wypracował przybliżone kosztorysy robót wedle projektów, nagrodzonych na konkursie trzema pierwszemi nagrodami. Otóż wedle przybliżonego rachunku koszt rekonstrukcyi budynku wedle projektu odznaczonego pierwszą nagrodą wynosić będzie około 1,710.000 koron, wedle projektu drugiej nagrody 1,750.000 koron, wedle projektu, który otrzymał trzecią nagrodę 1,560.000 kor. Koszt urządzenia wewnętrznego, wodociągów, wentylacyi i t. p. obliczony jest we wszystkich trzech alternatywach na 400.000 koron, tak, że ogólny koszt przebudowy wynosiłby 2,110.000 koron, 2,150.000 koron, lub 1,960.000 koron.

Na podstawie tych kosztorysów, tudzież po rozpatrzeniu strony praktycznej projektów, komisya ratuszowa sformołuje swoje wnioski stanowcze, wedle których planów ratusz ma być przebudowany i jakie w projektach należało poczynić zmiany, tudzież komu ma być oddana budowa. Komisya ratuszowa zamierza przystąpić do tej pracy niezwłocznie po wyborach do Rady miejskiej.

Ze stosunków dorożkarskich we Lwowie. Dorożkarze lwowscy w ostatnich dwóch latach zyskali sobie pewną sławę brutalnem zachowaniem się wobec publiczności i wymuszaniem wprost znacznie większych opłat, niż to przewidują taksy. Wszystkich dorożkarzy lwowskich prześcignął jednak Józef Sadłowski, powożący dorożką nr 377. Sadłowski wiózł w listopadzie obywatela p. Markiewicza z dworca na ulicę Zamkową. P. Markiewicz zapłacił 3 korony, mimo, że należało się 1 kor. 80 hal., dorożkarz jednak zażądał 4 korony i dla lepszego poparcia swego żądania wyjął z kieszeni rewolwer. Markiewicz, pod wpływem groźby, dodał woźnicy żądaną 1 kor. Woźnica zaciął konie, nie wiedząc zapewne o tem, że p. Markiewicz już przedtem zauważył, iż dorożka ma nr 377. Podsądny zaprzeczył, jakoby nocy krytycznej powoził ową dorożką, jednak p. Markiewicz poznał go stanowczo, a nadto, wedle dochodzeń policyi, skonstatowano, że krytycznej nocy właśnie Sadłowski powoził tą dorożką. — Trybunał skazał Sadłowskiego na karę ciężkiego więzienia przez 6 miesięcy, obostrzonego postem co 14 dni. — Przewodniczący trybunału radca wyższego sądu p. Szechowicz zaznaczył w motywach wyroku, że należy uważać w danym wypadku jako dalszą okoliczność, winę oskarżonego wysoce obciążającą, że woźnica dorożkarski już z tytułu swego zawodu obowiązany jest do szczególniejszej opieki nad gościem, którego ma przewieść, że zatem woźnica w danym wypadku w wysokim stopniu naruszył pokładane w nim publiczne zaufanie.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 11 marca.)

Życzenia dla Tołstoja.

Petersburg. Lewica i umiarkowana prawica Dumy postanowiły przesłać Tołstojowi wspólne oficyalne życzenia z powodu 86 rocznicy jego urodzin.

Obrońcy Porta Artura.

Petersburg. Lekarze orzekli, że stan zdrowia gen. Stoessla bardzo się pogorszył, tak, że nie zdoła on przetrzymać kary więziennej. Wobec tego Stoessel wniósł do cara podanie o zupełne ułaskawienie i o pozwolenie na wyjazd za granicę.

Współoskarżony, lecz przez sąd wojenny uwolniony generał Fok ma być reaktywowany i otrzymać ma wkrótce dowództwo dywizyi.

Ubezpieczenie robotników.

Petersburg. Komisya, której polecono wypracowanie projektu w sprawie ubezpieczenia robotników, prace swe ukończyła i przedłożyła je ministrowi skarbu do opinii.

Misye prawosławne.

Petersburg. Na specyalnej konferencyi synodu powzięto uchwałę, by rozwinąć działalność zagranicznych prawosławnych misyj, mających się głównie zwracać przeciw wdzieraniu się protestantyzmu i przeciw katolicyzmowi.

Uroczystości w Barcelonie.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 11 marca.)

Barcelona. Wczoraj od godziny 4 do pół do 7 wieczorem odbywało się w generalnym kapitanacie oficyalne przyjęcie, na które przybyli naczelnicy władz cywilnych, wojskowych i kościelnych. O godzinie pół do 8 wieczorem wydał król w generalnym kapitanacie bankiet na cześć władz miejskich. Przed budynkiem gromadziły się przez cały dzień liczne zastępy publiczności, które żywo aklamowały króla.

Barcelona. Wczoraj odbył się na cześć króla Alfonsa obiad galowy, w którym wzięli udział ambasador austro-węgierski Welsersheimb, admirał Ziegler i kilku oficerów eskadry austro-węgierskiej, oraz marokański minister skarbu, który tu wczoraj przybył. Gdy król Alfons zjawił się na sali, powitano go oklaskami.

Barcelona. Król opuścił po północy koncert i udał się do kapitanatu — witany po drodze owacyjnie przez ludność. Podczas „cercle'u" został królowi przedstawiony marokański minister skarbu, El Mokri.

Głosy prasy.

Madryt. Wszystkie dzienniki zajmują się żywo podróżą króla Alfonsa do Barcelony i podnoszą odwagę, z jaką udał się do tego siedliska anarchizmu i separatyzmu katalońskiego. Republikańskie dzienniki oświadczają, że ich stronnictwo podczas pobytu króla w tem mieście zachowywać się będzie biernie i wstrzyma się od wszelkich manifestacyj przeciwnych. Panujący dotychczas w tem mieście spokój zawdzięczać należy rozwinięciu niebywałych wprost środków ostrożności. Król odbył wjazd do miasta nietylko wśród eskorty kawaleryi, lecz także wśród szpaleru piechoty. Nadto zabroniono rzucać do powozu bukietów i kwiatów.

Kanał Dunaj-Odra-Wisła.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 11 marca.)

Wiedeń. Dziś przed południem rozpoczęły się w gmachu tutejszej Izby handlowej obrady konferencyi, zwołanej w sprawie budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła. Obrady te zamieniają się na wielką manifestacyę na rzecz budowy tego kanału. Z Galicyi biorą w nich udział delegaci Wydziału krajowego, miast Krakowa i Podgórza i krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, mianowicie panowie: prezydent dr Leo, radcy miejscy dr Doboszyński, Judkiewicz, Berynger, posłowie Sikorski, Staniszewski i Zieleniewski, burmistrz Maryewski i asesor Liban z Podgórza, dr Tadeusz Pilat, poseł sejmowy J. K. Federowicz, prezes Izby handlowej Dattner i radca Uderski.

Wiedeń. Miasto Wiedeń i wiedeńska Izba handlowo-przemysłowa, oraz miasto Kraków i krakowska Izba handlowo-przemysłowa, urządziły dziś manifestacyę na rzecz budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła, i to w obecności przedstawicieli ministerstw handlu, kolei i skarbu. Prez. wiedeńskiej Izby handlowo-przemysłowej Kink, otwierając posiedzenie, podniósł niezmierną ważność budowy tego kanału dla miast i okolic, przez które przeprowadzony zostanie.

Wiceburmistrz Wiednia Porzer zaznaczył, że przemysł austryacki upośledzony został przez agrarną politykę handlową. Należy to naprawić przez budowę kanału Dunaj-Odra-Wisła, który będzie w pierwszym rzędzie kanałem węglowym. Po wybudowaniu tej drogi wodnej zwiększy się także eksport austryacki na Bałkan.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 11 marca.

Praga. Umarł tu dziś prezydent czeskiej akademii umiejętności, Józef Hlavka.

Paryż. Umarł tu nagle znany literat Edmondo d'Amicis.

Sanacya finansów krajowych.

Wiedeń. Wczoraj toczyły się w dalszym ciągu obrady ankiety w sprawie sanacyi finansów krajowych. Dyrektor galicyjskiego Banku krajowego dr Milewski uważa, przy uprawnionej tendencyi zwiększenia publicznej działalności, sanacyę przez oszczędności za niemożliwą. Koniecznem jest uzupełnienie niedostatecznego systemu krajowych podatków, niesprawiedliwego także ze stanowiska słusznego rozdziału podatków. Celem uzupełnienia tego systemu, należy analogicznie do podatków państwowych zaprowadzić podatki krajowe, z wyjątkiem dotyczących najkonieczniejszych środków życiowych, a więc zwłaszcza akcyzy i podatków konsumcyjnych. Przekazywanie całych poszczególnych gatunków podatków kształtowałoby jednostronnie nierównomierne rozwinięcie systemu podatków krajowych. Mowca zwraca się przeciw przyznawaniu t. zw. ogólnych dotacyj, dla których nadzwyczaj trudnem byłoby ustanawianie klucza rozdziału i wywołałoby najsilniejsze przeciwieństwa polityczne. Mowca odrzuca również t. zw. dotacye celowe, które muszą doprowadzić do jednostronnego rozwinięcia podstaw wydatków tych dotowanych gałęzi administracyjnych i do konkurencyi krajów w ich rozwoju. Mowca akceptuje jako pierwszy krok rozdział dochodów z podwyższonego podatku wódczanego według konsumcyi, jednakże państwo musi krajom otworzyć tem większe źródło dochodów, o ile one ze względów państwowych, podatkowych i politycznych, pozostawiają wolny od dodatków podatek osobisto-dochodowy.

Następnie przemawiali: dr Renner, pos. Steiner, dr Steinwender, dr Lemisch i członek Wydziału krajowego Wackernelll.

Stosunki na kolejach galicyjskich.

Wiedeń. Deputacya producentów nafty, prowadzona przez posła Loewensteina, była dziś u ministrów Abrahamowicza i Derschatty, z żądaniem ułożenia drugiego toru kolejowego na linii Drohobycz—Borysław. Deputacya wskazała na stosunki na dworcu borysławskim, gdzie kilka tysięcy cystern nafty miesięcznie pozostawać musi z powodu braku torów i wagonów.

Rokowania niemiecko-czeskie.

Wiedeń. Rząd rozpoczął rokowania ze stronnictwami czeskiemi i niemieckiemi w celu przyspieszenia obrad komisyi budżetowej. — Chodzi o to, ażeby z dyskusyi nad budżetem ministerstw oświaty i sprawiedliwości usunięto wszelkie drażliwe kwestye narodowościowe i językowe, tak, ażeby komisya mogła ukończyć swoje obrady przed zebraniem się plenum Izby posłów. W sprawie uniwersytetu czeskiego na Morawach, ma być uchwalona rezolucya — żądająca utworzenia dla tego kraju czeskiego i niemieckiego uniwersytetu, lecz bez podania ich siedziby i terminu założenia. Nad sprawą tą obradują obecnie tak Niemcy, jak i Czesi. Minister Praszek udał się do Berna w celu porozumienia się z tamtejszymi przywódcami czeskimi.

Ustawa o zarazach bydlęcych.

Wiedeń. Jak się biuro korespondencyjne dowiaduje, nowy projekt ustawy o zarazach bydlęcych jest już przez ministerstwo wygotowany i jest przedmiotem obrad zastępców dotyczących ministerstw.

Barbarzyński wyrok.

Rożen. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: W procesie o zeszłoroczne zaburzenia w słowackiej wsi Czernowa wydano teraz następujący wyrok: Główna oskarżona Anna Tulba, z domu Hlinka, skazana została za rzekomy gwałt wobec władz na 3 lata więzienia. Trzech oskarżonych skazano na 2 lata więzienia tytułem kary głównej i na 3 lata (tytułem kary pobocznej); trzech innych oskarżonych na 18 miesięcy, jedenastu na rok, ośmiu na 8 miesięcy, a piętnastu na 6 miesięcy więzienia. Resztę oskarżonych uwolniono.

Kłopoty węgierskie.

Budapeszt. Minister handlu Kossuth oświadczył na zapytanie w sprawie utworzenia samodzielnego węgierskiego banku państwowego, że w sprawie tej nasuwają się nadzwyczajne trudności. Gdyby nawet powiodło się bank taki utworzyć, zachodziłoby niebezpieczeństwo, że pieniądz na Węgrzech stałby się o 1 do 2 procent droższy, niż jest dotychczas.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W Sejmie węgierskim poseł Farkashassy zgłosił interpelacyę w sprawie ostatniej mowy byłego ministra handlu Christoffiego.

Z Chorwacyi.

Zagrzeb. Koalicya serbsko-chorwacka odbyła naradę nad sytuacyą polityczną i taktyką z powodu otwarcia Sejmu chorwackiego. Wynik narad trzymany jest w tajemnicy.

Zagrzeb. Ban przesłał do rektoratu uniwersytetu wezwanie, aby profesorowie wpłynęli na młodzież, iżby się wstrzymywała od demonstracyj, w przeciwnym bowiem razie uniwersytet zostanie zamknięty na cały rok. Senat uchwalił dziś zakończyć półrocze zimowe o sześć tygodni wcześniej, niż zwykle.

Zagrzeb. Partya Starcewicza postanowiła połączyć się z partyą czysto chorwacką, należącą dotychczas do koalicyi serbsko-chorwackiej. — Przez to Starcewiczanie staną się najsilniejszą partyą w Sejmie, liczącą 46 posłów, podczas gdy koalicya straci 23 posłów. Sytuacya bana barona Raucha jeszcze się przez to pogorszy, ponieważ partya Starcewicza nie uznaje wogóle ugody z Węgrami, lecz dąży do utworzenia samodzielnej wielkiej Chorwacyi z Dalmacyą i Bośnią.

Dalsze ustawy antipolskie.

Berlin. Rząd przygotowuje nowy projekt ustawy, zabraniający parcelacyi dóbr w prowincyach wschodnich. Jak twierdzą „Berl. Neuste Nachrichten", projekt ten będzie uzupełnieniem ustawy kolonizacyjnej w prowincyach wschodnich i w Westfalii (??. Dotknięte nią będą także grunta już rozdzielone, o ile mają wspólność gospodarczą. Toczą się jeszcze rokowania, czy projekt ten pojawić się ma w Sejmie zaraz, czy też podczas przyszłej sesyi.

Polityczna wizyta.

Londyn. Prezydent republiki francuskiej Fallières przybędzie tu w drugiej połowie maja i zabawi trzy dni. Na jego cześć odbędą się wielkie uroczystości, a miasto Londyn zamianuje go honorowym obywatelem.

Nowa ustawa rozwodowa.

Paryż. Senat przyjął 174 głosami przeciw 82 projekt ustawy, według którego na żądanie jednego z małżonków rozdział od stołu i łoża, po upływie trzech lat, może być zamieniony na rozwód.

Strzały obłąkanego.

Chrystyania. Człowiek, który wczoraj strzelał do zamku królewskiego, jest szwedzkim robotnikiem, liczy około 30 lat i nazywa się Jan Green. Mieszka on od kilku lat w Chrystyanii i w ostatnim czasie był zajęty we fabryce motorów. Miał on być pierwotnie internowanym w duńskim zakładzie obłąkanych. Strzały padły z odległości 300 metrów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 marca. (Giełda południowa.)

Marki 117·65. Renta majowa 98·10. Renta koronowa węgierska 94·55. Akcye austr. zakł. kred. 643·75. Akcye węg. zakł. kred. 775·50. Akcye Angiobanku 305·00. Akcye Unionbanku 558·00. Akcye Bankvereinu 538·50. Akcye Länderbanku 424·00. Akcye kolei państwowych 673·00. Lombardy 149·25. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni 551·50. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 660·25. Rima-Muranyi 540·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2665·—. Losy tureckie 183·25. Ruble 251·50.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 11 marca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 202·50. Tow. dyskontowe 175·50.

Usposobienie: słabsze.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 11 marca (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 30	117 80
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 25	100 25
4% " " "	94 60	95 60
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% " " "	94 50	95 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% " " " " " 41-letn.	97 —	98 —
4% " " " " " 51-letn.	94 —	95 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	96 25	97 25
4% " miasta Lwowa	92 25	93 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	100 50
4% " kolejowe	94 75	95 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	103 —	110 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	568 —	574 —
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	572 —	575 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 90	98 45
" " " srebrna	97 85	98 30
4% renta koronowa austryacka	97 80	98 30
4% " " węgierska	94 35	94 85
4% " austryacka w złocie	116 85	117 35
4% " " węgierska	112 35	112 85

SŁYNNA W ŚWIECIE WÓDKA FERNET-BRANCA firmy FRATELLI BRANCA, MILANO

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 21 105 144

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w Krakowie u: Józefa Kuczmierczyka; Zofii Aksmann; Karola Wołkowskiego; Józefa Litawskiego; Jana Wentzla; zastępca w Krakowie: **M. Czerwiński**, ul. Straszewskiego 9.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Doktorowi **Bolesławowi Komorowskiemu** za wyleczenie naszego syna, słuch. Uniw. Jagiel. z ciężkiej i bardzo niebezpiecznej choroby, oraz za nader troskliwą opiekę w tejże, składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać"!

1560 **M. i W. Drozdowscy.**

Wadowice, w marcu 1908.

Rower

(prawie nowy) do sprzedania. Sławkowska 3 (w sklepie wędlin). 1569 1 3

Dwa wózki

na resorach, na parę i na jednego konia, oraz kuc z uprzężą i wózkiem do sprzedania. Wiadomość: Półwsie Zwierzyniec, **T. Nawrocki**, Dom gminny, w podwórcu. 1562 1 3

Do sprzedania dom

z budynkami gospodarskiemi, sadem, ogrodem i 3-ma morgami pola (z zasiewem zimowym), bez długu, w Kłokowej koło Tarnowa. Poczta i stacya kolejowa w Łowczówku-Pleśnej (3 km. drogi). Bliższych informacyj udzielą na miejscu: J. Abramowicz lub W. Bosowski, zaś listownie: **Józef Robak, Kraków,** ul. Stradomska 2, I p. 1563

Poszukuje się używanej

lodowni.

Bliższa wiadomość: Kurkiewicz, fabryka masarska, Kraków. 1559 1 4

Krajowa Fabryka farb

poszukuje podróżującego fachowca, który posiada dawne stosunki interesowe z fabrykami i przedsiębiorstwami rządowemi i autonomicznemi. Oferty uprasza się pod znakiem: „Fabryka farb" z listami Karola Bachstaba, biura dzienników, Lwów, ul. Karola Ludwika. 1552

Poszukiwany natychmiast zdolny i wymowny

handlowiec

z działu towarów kolonialnych, znający tutejsze stosunki oraz okolicy, dla jednania odbiorców z pokrewnego działu dla wielkiego przedsiębiorstwa.

Pierwszeństwo zastrzeżone dla osób, które pracowały w dziale naftowym. Mała kaucya wymagana. 1563 1 2

Pisemne oferty z odpisem świadectw, curriculum vitae i warunkami płacy pod lit. **Z. Y.** do Głównej Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2.

Uczeń

potrzebny do handlu **A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** 1574 1 3

BOMBY

Wiśniowe napełniane koniakiem,
Rumowe kremowe,
Kawowe kremowe,
Czekoladowe kremowe,
Pistacyowe kremowe, 839 4 0

sztuka 10 hal.

FABRYKA CZEKOLADY
JANA MICHALIKA
Floryańska 45. Telefon 466.

Metoda Gouin'a

najnowsza, najszybsza i najpraktyczniejsza.

Używana w szkołach państwowych w Anglii i we Francyi.

Języka angielskiego udziela **Wiliam B. Calder.**

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugiere.** 1320 9 10

od 8 rano do 9 wieczór.

Bliższej informacyi udziela się w godzinach od 2 do 5 po południu.

Św. MARKA 5.

Poszukuję zdolnej, fachowo- wykształconej **krawcowej,** któraby potrafiła samoistnie filię prowadzić za b. dobrem wynagrodzeniem. Kaucya jednak około 500 złr. wymagana. — Zgłoszenia pod **„Stałość 500"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1391 2 4

Los, który może wygrać

30.000 K dostanie ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA, przy ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50, Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i ozłatnie. 587 9 10

Magazyn Henryka Schwarza

Kraków, Grodzka 13. Telefon 43,

poleca 1511 2 10

najlepsze francuskie i angielskie

Rękawiczki Damskie.

Lekcyj kroju damskiego

udziela najnowszą metodą. W pensyonatach i klasztorach cena zniżona. **Formy na żądanie.** — Podług miary wykonuje 1394 5 12

„JANINA"

Rynek 33, I. piętro, obok pałacu Spiskiego.

Czekolada królewska

wyborowa, wyrób własny — poleca
CUKIERNIA 160 22 0
ADAMA PIASECKIEGO
Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

Nowy motocykl cc2

Laurin Klement, pięciokonny, dwucylindrowy, dwa przeniesienia, wentylator, szeroki pas, boczny wózek dwuosobowy, z powodu zakupna samochodu okazyjnie do sprzedania, oraz mało używany motor z wózkiem. — Wiadomość: T. Kober, Rzeszów. 1334 3 10

50.000 złr.

potrzebuje mieć spólnik do przystąpienia do kupionej realności 900 morgów mającej, na wybudowanie tartaku parowego dla zamówionego już materyału twardego ze 660 morgów znajdującego się tam 150 letniego lasu. Bliższych wyjaśnień udziela właściciel relności **W. Krawczyk** w Chabówce. 1475 5 6

Do wydzierżawienia ogród

obejmujący 2302 m.□, nadający się na jakikolwiek cel przemysłowy. Wiadomość: Półwsie Zwierzyniec l. 29, obok jatek. 1439 6 6

Folwark

17 morgów pola I kl., 13 morgów lasu do 30 lat mającego, wraz z budynkami i ogrodem, dwie mile od Krakowa, w ślicznej i zdrowej okolicy, jest z powodu wyjazdu właściciela tanio do nabycia.

Bliższych informacyi udziela **L. Zemanek**, maszynista kolejowy, Podgórze-Płaszów. 1476 5 6

Ktoby poszukiwał

sumiennego i uczciwego człowieka

z zawodu praktycznego leśnika, który może być także kontrolorem, do dozoru gospodarstw, fabryk, prowadzenia wszelkich rachunków, może wykonywać przytem wszelkie pomiary, mapy, szkice, plany budowlane, kosztorysy i t. p., lub może być również przełożonym obsz. dwor., niech się zgłosi pod **R. R. R. 12.** post. rest. **Wojnicz.** 1503 3 3

Miód pszczelny

prawdziwy, patokę, lipcowy, wysyła w 5-kg. blaszankach po **6 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni, (odznaczone na wystawie przemysłowo-krajowej w Jarosławiu 1907 złotym medalem), wysyła w 5kg. szklanych gąsiorach po **5 kor. 60 h.** również **opłatnie. Zarząd dóbr, i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach,** poczta Siemikowce. 1355 10 20

Korzystny interes.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dwupiętrowa kamienica z dużym, pięknym ogrodem owocowym w Krakowie, na bardzo korzystnych warunkach. Kapitału potrzeba 26.000 złr. — Wiadomość: Podgórze, ul. Staromostowa l. 3, I piętro, u pani Junoszy. 1321 3 6



Przyjemne ! suche palenie, przeto w czystości i smaku nieprześcignione.

FAJKI z drzewa Bruyèru,

przedni fabrykat z prawdziwego niezniszczalnego drzewa Bruyèra.

Gładka główka z wygiętym odlew. z Bruyèra, cybuch wiśniowy z ustnikiem z rogu i trestką z jedwabiu, około 21 cm. długa K. 1·50. Takasama fajka jednak z rzeźbioną naokoło główką z drzewa Bruyèra K. 1·80. Największy wybór przyrządów dla palaczy znaleść można w mym katalogu, który rozsyła się darmo i opłatnie.

Do nabycia przez firmę c. i k. nadw. dost.

HANNS KONRAD

Dom rozsyłkowy w Brüx Nr. 642 (Czechy)

Proszę we własnym interesie zażądać mego bogato ilustr. polskiego katalogu z przeszło 3000 odbitkami darmo i opłatnie. 931 6 10

Woda Kolońska

z wykwintnym, miłym, trwałym i przyjemnym zapachem, flakon 1 kor.

poleca

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 4, 1044 6 0 naprzeciw Izby handlowej.

NOWO OTWARTY PENSYONAT LITWINKA

Lwów, Kochanowskiego 14a. 1551 1 6

Eleganckie pokoje z całem utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Obiady na miasto i dla dochodzących. Opieka dla panienek.



URSUS

Najznakomitsze motory ropne Warszawskiego Tow. Udziałowego. 1137 8 0

Niezawodne w biegu. Najtańsze w ruchu.

Generalne zastępstwo: Biuro techniczne „Universum", Kraków, Basztowa 19.

100 tysięcy

1376 4 0

Metrów siatki drucianej mamy i w tym roku do sprzedania. Ceny wyjątkowo niskie — dostawa najszybsza. Bramy kute, słupki wyrabiamy w własnej fabryce, Biuro techniczne Universum, Kraków, Basztowa 19.

Uprzejmie donoszę, że nie prowadzę już więcej pracowni p. Sobolewskiego, **lecz prowadzę własną pracownię sukien i okryć damskich** pod firmą

„ANTONINA"

w Krakowie, ul. Straszewskiego 2, I p. (róg plant pod Wawelem).

Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności

55 6 6 **G. Antonina Weinerówna.**

Ciągnienie dnia 1 kwietnia. — Główna wygrana Frnkw. 60.000.

Polecam jako bardzo cenne

LOSY TURECKIE

Losy tureckie dają 6 ciągnień na rok, dnia 1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10 i 1/12.

Losy tureckie dają na rok 6 głównych wygranych, a mianowicie 3 po 300.000 franków i 3 po 600.000 franków i liczne wielkie wygrane poboczne.

Losy tureckie nawet przy wyciągnięciu z najmniejszą wygraną, która wynosi frnk. 240 = K 229, dają znaczny zysk.

Polecam więc

Losy tureckie do kupna. Za gotówkę podług dziennego kursu.

Polecam nadto

1 los turecki	na spłaty miesięczne po	7 K i	8 K
5 losów tureckich	„ „ „ „	35 K i	40 K
25 „ „	„ „ „ „	150 K i	180 K

Cenę ustanawia się najniższą na podstawie każdoczesnego kursu. Wyłączne niepodzielne prawo gry na podstawie dokumentu sprzedaży wystawionego podług przepisów ustawy, zaraz po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie. Przesłanie najlepiej uskutecznić przekazem. Przesłanie dalszych rat przez pocztową kasę oszczędności. 1460 1 5

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23 — 25** (w domu własnym).

Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.

Niskie ceny. Dobra prowizya

Cailler CHOCOLAT AU LAIT SUISSE 1287 3 3

Nieodwołalnie dnia 2 kwietnia 1908 ciągnienie.

Loteryi na ogrzewalnie

1500 wygranych rzeczywistej wartości 55.000 koron. 771 5 8

Wypłata pierwszych trzech głównych wygranych 30.000, 5000 i 1000 K nastąpi gotówką na żądanie wygrywającego po strąceniu 10% i ustawowego podatku od wygranej. — Losy po 1 koronie kupować można we wszystkich trafikach, kolekturach loteryjnych, kantorach wymiany i w biurze loteryjnem, Wiedeń, I, Spiegelgasse 15.

„Nowa Mleczarnia"

Kanonicza 22.

Rozmowa w języku polskim, angielskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim. 1484 5 10

Pomocnica dreguistyczna z czteroletnią praktyką poszukuje posady. Wiadomość: Skład Apteczny, Karmelicka 15, od 2—3. 1488 3 3

Do wydzierżawienia

kilka kramów **do sprzedaży dzienników w różnych punktach miasta.**

Wiadomość: **Gł. Agencya Dzienników, Sławkowska 2.** 1469 3 3

Para tarantów

do sprzedania klacz i wałach po 6 lat, miary 165. Spokojne, dobrze ujeżdżone. Wiadomość: Zakopane, Jagiellońska 6. 1537 2 3

Słuchacz praw III. r.

poszukuje guwernerki na prowincyi lub innego zajęcia. — Zgłoszenia pod **S. S.** poste restante **Poronin.** 1501 3 4

Grunt budowlany

o 25 sążniach frontu w Krakowie, ulica Zielona, jest do sprzedania w całości albo na parcele. 1516 2 15

Wiadomość u J. Friedleina, Starowiślna l. 23, popoł. od godziny 1—2.

Adwokat

poszukuje rutynowanego **koncypienta** od 1 maja 1908 ewentualnie i wcześniej.

Zgłoszenia: Dr S. Marowski, Ropczyce. 1536 3 5

Ceglarz teoretycznie i praktycznie wykształcony, obznajomiony dokładnie z wyrobem cegieł, dachówek i rur drenowych, poszukuje posady. **J. J. 40** poste restante **Podgórze.** 1514 2 2

2 wagony dziecięcych

wózków nadeszły do największego i najtańszego krajowego składu pod firmą

ARNOLD FALLEK

Kraków, ul. Grodzka l. 35,

Filia Podgórze, Rynek l. 10.

Cenniki ilustrowane wózków dziecięcych stołeczków reformowanych, maszyn do szycia, mebli blaszanych i t. p. wysyła darmo i opłatnie. 1508 2 15

Baczność!

BYT zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo

bez względu na wiek, płeć lub oddalenie.

Bliższych informacyi udziela **„BYT"** Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów tryketowych we Lwowie, Kołłątaja 2. 111 137 0

20 milionów koron

jest do rozporządzenia na 4¼% rocznie na I, II, III miejsce dóbr, domów, will, lasów, fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych. **Pożyczki osobiste** dla każdego, nawet dla Pań, w każdej wysokości na umiarkowany procent na czas krótszy lub dłuższy. Zgłoszenia **Adalbert Tenhi**, reprezentant firmy Leszámitoló és Bankhizomány, Budapest, VII., Hottenbiller-utcza 54. (Korespondencya niemiecka. Za pośrednictwo wynagrodzenie). Marka na odpowiedź. 1200 9 0

Używany wózek sklepowy

trzechkołowy na pneumatykach ma za bezcen do sprzedania **Reim i Spółka, Kraków,** Rynek 37. 1448 3 3

Handel korzenny

jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Dębniki, Ogrodowa 121. 1496 4 4

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
H. PALUSIŃSKIEJ
Kraków, Długa 34, I. 1512 2 3

Poronin. Pokój słoneczny do wynajęcia zaraz dla 1 lub 2 pań. Zgłoszenia: Julia Zaruska, Poronin. 1531 3 3

Ekonom

z kilkuletnią praktyką, kawaler, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłosz. Kraków, Pawia 22, Jan Kurek. 1561 2 3

Zdolna krawcowa poszukuje zajęcia w domach prywatnych. **„Zofia"** poste restante **Kraków.** 1520 2 3

Rower

mk. „Puch", w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Bosek, ulica św. Sebastyana, Łaźnia rzymska. 1544 2 2

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmoniów,

poleca 516 52 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

L. 832/08. 1389 3 3

Obwieszczenie.

Na podstawie reskryptu Wydziału krajowego z dnia 2 października 1907 L. 99704 Wydział powiatowy w Dobromilu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **lekarza okręgowego** w Nowemmieście.

Okręg sanitarny Nowomiejski obejmuje następujące miejscowości w powiecie dobromilskim: Nowemiasto, Posadę nowomiejską, Komarowice, Grodzisko, Grabownicę i Przedzielnicę, zaś w powiecie starosamborskim: Błożew Górną, Wołczę Dolną, Kaniów i Towarnik.

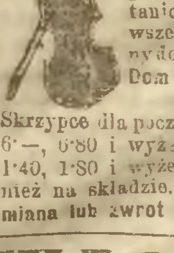
Lekarz okręgowy obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Do posady tej przywiązana roczna płaca 1000 K, tudzież ryczałt na objazdy 450 K, od gminy Nowegomiasta dodatek na mieszkanie 300 K, a nadto prawo do emerytury, względnie pensya wdowia i zaopatrzenie osieroconych dzieci z funduszu powiatowego w myśl etatu urzędniczego, względnie statutu emerytalnego.

Ubiegający się winni wnieść do tut. Wydziału powiatowego podania najdalej **do dnia 15 kwietnia b. r.** i oprócz zdatności fizycznej i nieprzekroczonego wieku lat 40 wykazać się prawem obywatelstwa austryackiego, dyplomem doktora medycyny uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej, nieskazitelnością charakteru, znajomością języków krajowych i najmniej dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim. Pierwszeństwo zastrzeżone posiadającym dwuletnią praktykę, względnie służbę w szpitalu powszechnym lub egzamin fizykacki.

Z Wydziału Rady powiatowej.

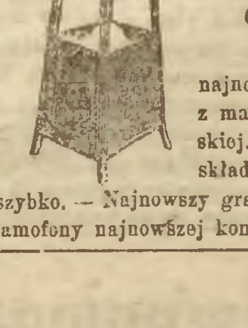
Dobromil, dnia 25 lutego 1908.



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło 3000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·70, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytra, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 1407 4 60



UWAGA!

Zwracam uwagę na ulepszony Gramofon z marką „Aniołek", który gra całkiem bez szmeru i wyraźnie.

Proszę zażądać od firmy

Pierwszy kraj. skład hurtowy i częściowy Gramofonów i Fonografów

JÓZEFA WEKSLERA

w Krakowie, Grodzka 71,

najnowszego cennika **Nr 26,** oryginalnych gramofonów Tow. Akcyjnego z marką „Aniołek" które uznane zostały za najlepsze na całej kuli ziemskiej. — Największy skład Gramofonów i płyt najnowszych zdjęć. — Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonywa się dokładnie i szybko. — Najnowszy gramofon „Touarm" z tubą kwiatową i 10 płyt podwójnych 35 złr. — Gramofony najnowszej konstrukcyi od 24 do 2400 K. 991 9 26